KURIER WILEŃSKI

DZIENNIK NIEZALEŻNY

Rok założenia 1840 nr 226 (13260) Czwartek, 20 listopada 1997 r. cena 1Lt

Wybieramy prezydenta

Kogo poprze AWPL?

Wczoraj z inicjatywy Rady Akcji Wyborczej Polaków na Litwie odbyło się spotkanie jej przedstawicieli z przewodniczącym Sejmu, kandydatem na urząd prezydenta Litwy Vytautasem Landsbergisem.

Jak powiedział nam po zakończeniu tego spotkania prezes AWPL Jan Sienkiewicz, tego typu rozmowy zostały przeprowadzone już prawie ze wszystkimi kandydatami na urząd prezydenta. Spotkanie z V. Landsbergisem należy do ostatnich w tej serii. Celem tych spotkań jest wyjaśnienie tego, którego kandydata zamierzenia i program są najbardziej do przyjęcia dla Akcji Wyborczej i ludzi, których ona reprezentuje. Przedstawiciele AWPL każdemu z kandydatów przedstawili blok 11 pytań dotyczących sytuacji i problemów zamieszkałej na Litwie polskiej społeczności. Pytania te dotyczą m. in. procesu zwrotu ziemi mieszkańcom Wileńszczyzny, postulowanego, nie tylko zresztą przez polską mniejszość, zwiększenia uprawnień samorządów, problemów dotyczących tzw. wielkiego Wilna i nowego podziału administracyjnego Wileńszczyzny, a także problemów polskiej oświaty na Litwie.

Zapytany, jak z punktu widzenia przedstawiciela polskiej mniejszości ocenia programy wyborcze kandydatów, prezes Jan Sienkiewicz odpowiedział: „W zasadzie różnią się one bardzo nieznacznie. W żadnym z programów stanowisko kandydatów wobec mniejszości nie jest formułowane w sposób, który by mógł te mniejszości zadowolić. Ciągle pokutuje, stworzona zresztą przez samych polityków opinia, że jeśli się coś bardzo jednoznacznie zadeklaruje na temat mniejszości, to istnieje obawa, iż przez większość wyborców zostanie to potraktowane bardzo negatywnie, co grozi utratą głosów. Więc żaden z programów nie zawiera konkretów, które byłyby w stanie poderwać Polaków do głosowania właśnie na tego kandydata".

Poprosiliśmy prezesa AWPL, by pokrótce opowiedział, o czym dyskutowano podczas spotkania z przewodniczącym Sejmu Vytautasem Landsbergisem.

- Była to pierwsza część spotkania. Ustaliliśmy, że tę rozmowę będziemy kontynuowali w najbliższy piątek. A mówiliśmy przede wszystkim o tym, że jeżeli mieszkańcy Wileńszczyzny podnoszą jakiś problem, nie musi to być traktowane jako problem wyłącznie Polaków. Z tym stanowiskiem Akcji Wyborczej nasz rozmówca się zgodził. Jeżeli mówimy, że samorządy mają mało uprawnień, dotyczy to nie tylko samorządów Wileńszczyzny, lecz całej Litwy. Poza tym poruszyliśmy temat zwrotu ziemi, wielkiego Wilna. Przewodniczący Sejmu twierdził, że nawet gdyby zwrot ziemi był w gestii samorządów, niewiele by to zmieniło, gdyż są samorządy, które pracują źle i które pracują dobrze. Zdaniem Vytautasa Landsbergisa, nieistotne jest, kto ziemię zwraca, tylko na podstawie jakich ustaw jest to czynione. Nie dyskutowaliśmy nad tym, chociaż do takiego stanowiska mam poważne zastrzeżenia. W kwestii wielkiego Wilna przewodniczący Sejmu replikował, że również inne miasta zostały rozszerzone. Tym niemniej ustaliliśmy, że do tego tematu być może powrócimy. Omówiliśmy też kwestię Uniwersytetu Polskiego, a przede wszystkim problem kształcenia kadry pedagogicznej. Przewodniczący Sejmu nie zajął kategorycznie negatywnego stanowiska na temat UP, zaproponował natomiast rozpoczęcie rozmów z Uniwersytetem Pedagogicznym na temat rozszerzenia któregoś z wydziałów. O ile się jednak orientuję, profesor Brazis takie rozmowy już prowadził zarówno z Uniwersytetem Pedagogicznym jak i z Uniwersytetem Wileńskim. Niestety, w ciągu ośmiu bodajże lat istnienia UP, nic w tej kwestii nie ruszyło do przodu. Tym niemniej, jeśli się mówi, że jest nad czym dyskutować, może to oznaczać zarówno dobrą wolę w rozstrzyganiu problemów, jak i próbę dalszego zwlekania.

- Z tego co Pan powiedział wynika, że stanowisko Vytautasa Landsbergisa w kwestii mniejszości raczej się nie zmieniło.

(Dokończenie na str. 2)

Vytautas Landsbergis - gościem TV Znad Wilii

„Spodziewam się poparcia Polaków"

Wczoraj gościem TV Znad Wilii był przewodniczący Sejmu, kandydat na urząd prezydenta Litwy Vytautas Landsbergis. Tym, którzy nie mieli okazji obejrzeć tego wywiadu, przedstawiamy stanowisko gościa TV Znad Wilii dotyczące niektórych spraw nurtujących zapewne nie tylko widzów, lecz też naszych czytelników.

Jak już wspomnieliśmy, program z V. Landsbergisem miał formę wywiadu, my natomiast ograniczymy się jedynie do przekazania poglądów kandydata na prezydenta na poszczególne tematy. Tak więc, co Vytautas Landsbergis sądzi o:

Stosunkach polsko-litewskich: W stosunkach polsko- litewskich łączy sympatię ze zdrowym rozsądkiem, bardzo im sprzyja i uważa, że spełnił w procesie ocieplania tych stosunków pożyteczną rolę. I nadal liczy na zbliżenie z Polską, właśnie z myślą o takim zbliżeniu wystąpił z propozycją powołania Polsko-Litewskiego Zgromadzenia Poselskiego. Cieszy się, że takie gremium powołano, z zadowoleniem też obserwuje współpracę strukturalną rządów obu krajów, jak też dobre stosunki łączące prezydentów Polski i Litwy.

O spotkaniu z przedstawicielami AWPL: Uważa, że było dobre, chociaż nieco za krótkie, gdyż zabrakło czasu na omówienie wielu tematów. Na pytanie, czy w zbliżających się wyborach spodziewa się poparcia AWPL, odpowiada: „Zobaczymy. Spodziewam się natomiast poparcia Polaków. Jako siła polityczna AWPL mogłaby udzielić mi pewnych rekomendacji i zrobiłaby słusznie. Ale jeżeli AWPL tego nie uczyni albo pozostawi swoim zwolennikom wolny wybór, liczę na bezpośrednie porozumienie z Polakami".

O wielkim Wilnie: Uważa, że trudno oceniać to jednoznacznie. Ziemia w mieście ceni się coraz wyżej, chociaż nikt jej jeszcze nie wykupuje - ludzie jak dotąd bez przeszkód uprawiają rolę.

(Dokończenie na str. 2)

Spotkają się premierzy krajów bałtyckich

Dzisiaj w Rydze spotkają się szefowie rządów trzech krajów bałtyckich. Premierzy Litwy, Łotwy i Estonii - Gediminas Vagnorius, Guntars Krasts i Mart Siimann zamierzają omówić współpracę gospodarczą, dyskutować na temat przygotowywanych ustaw, regulujących współpracę państw bałtyckich, wymienić poglądy na przebieg procesu integracji z Unią Europejską, informuje ELTA.

Szefowie rządów zamierzają rozmawiać na temat realizacji planu działań Bałtyckiej Rady Ministrów. Odbędą się negocjacje w sprawie umów o swobodnym ruchu siły roboczej i swobodnym handlu w sferze usług, w sprawie trójstronnej umowy o wspólnych procedurach tranzytowych oraz uproszczeniu procedur przekraczania granicy. Premierzy omówią regionalne projekty energetyki oraz ocenią możliwości wspólnego rynku telekomunikacyjnego.

Porządek dzienny spotkania obejmuje kwestie współpracy w sferze polityki migracyjnej, walki z narkotykami, projekt rządowej sieci państw bałtyckich w zakresie przekazywania informacji.

Szefowie rządów państw bałtyckich na spotkaniu podpiszą umowy o zniesieniu pozataryfowych barier handlowych.

Polsko-litewski plener rzeźby w granicie „Intergrat'97

„Jest to pozytywny przykład, jak ludzie wspólnie tworząc kreują wspólnotę..."

- powiedziała wczoraj w Instytucie Polskim w Wilnie pani ambasador RP Eufemia Teichmann. Słowa te dotyczyły międzynarodowego pleneru rzeźby w granicie, który się odbył w sierpniu tego roku w Maćkowej Rudzie - posiadłości znakomitego artysty plastyka Andrzeja Strumiłły, który równocześnie był kuratorem pleneru.

W Instytucie Polskim zaprezentowano fotograficzny reportaż z przebiegu tej niezwykle interesującej imprezy, w której udział wzięli także litewscy rzeźbiarze: Aleksandra Jackovskyte, Janute Raczinskaite, Vladas Urbanavicius, Tomas Vaicziaitis, Kunotas Viliusunas. Uczestniczył w niej również sam Mistrz - Andrzej Strumiłło, tworząc rzeźbę „Narodziny Kamienia".

Przybył także do Wilna na spotkanie poplenerowe w Instytucie Polskim. Ten wszechstronnie utalentowany człowiek opowiedział zgromadzonym o swym wileńskim rodowodzie, o pomyśle i przebiegu pleneru, wystawie poplenerowej, która miała miejsce przed domem artysty w Maćkowej Rudzie i która zostanie powtórzona w Wilnie. Przywiózł także do Wilna film Waldemara Czechowskiego - sentymentalną, uczuciową opowieść o plenerze i otoczeniu, w jakim się odbywał.

Na otwarciu wystawy obecni byli także Konsul Generalny Waldemar Lipka-Chudzik, radca Ambasady Ryszard Rojek, uczestnicy pleneru, liczni artyści plastycy litewscy.

Halina JOTKIAŁŁO

NA ZDJĘCIU: z otwarcia wystawy w Instytucie Polskim w Wilnie.
Fot. Marian Paluszkiewicz

POLSKIE LINIE LOTNICZE · POLISH AIRLINES
LOT
Dogodne połączenia z Wilna przez Warszawę do:
Aten, New Yorku, Chicago, Los Angeles, Pekinu, Istambułu, Tel Awiwu.
Wilno, tel.26-08-19.

ARDENA
Produkcja żaluzji
Sprzęt oświetleniowy
Tel. 63-37-02, fax 26-10-36
Vytenio 20, Wilno

REMOLITA
Tel. 23-59-21
Tel./fax 72-49-87
Szybko, tanio, jakościowo, z dwuletnią gwarancją
Wykonuje:
Roboty remontowo - budowlane, Instalacje santechniczne

Uwaga, uczestnicy konkursu

„Komputer i Ty"!

Dobiegł końca konkurs wiedzy komputerowej, który trwał ponad dwa miesiące. Należało zebrać 10 ponumerowanych od 1 do 10 kuponów konkursowych z odpowiedziami na pytania, włożyć je do koperty i przesłać na adres redakcji „KW": Laisves pr. 60, Wilno 2056, „Kurier Wileński", konkurs „Komputer i Ty".

Na listy czekamy do 1 grudnia bieżącego roku, zaś losowanie konkursu odbędzie się 10 grudnia o godz. 12.00 w lokalu redakcji.

Do wygrania - zestaw komputerowy ADAX za 5300 Lt. Czekamy na odpowiedzi.

ZNAD WILII 73,34/103,8 FM
DZIAŁ REKLAMY
TEL./FAX (22) 429465

Kogo poprze AWPL?

(Dokończenie ze str. 1)

- Nie zauważyłem wielkich zmian i właściwie się ich nie spodziewałem... nawet w okresie przedwyborczym, kiedy wielu kandydatów wypowiada się bardzo populistycznie.

Tyle na temat spotkania AWPL z przewodniczącym Sejmu. Czy Akcja Wyborcza Polaków na Litwie zdecyduje się na poparcie jednego z kandydatów? Prezes Jan Sienkiewicz twierdzi, że są rozpatrywane dwie możliwości; albo AWPL udzieli poparcia któremuś z kandydatów, albo też ograniczy się do zmobilizowania wyborców do jak najaktywniejszego udziału w wyborach, pozostawiając im decyzję, na kogo mają głosować.

Lucyna DOWDO

KURIEREM

● **Minister spraw zagranicznych Litwy Algirdas Saudargas i minister ochrony kraju Czeslovas Stankeviczius w środę w Erfurcie zakończyli spotkania z kolegami z Rady Ministrów Unii Zachodnioeuropejskiej (UZE). Ministrowie litewscy na konferencji wygłosili referaty.**

● **Spółka radioelektroniczna „Vilniaus Venta" (VV) w środę zawarła umowę o dostawie produkcji z włoską firmą elektroniczną IRCI. W roku przyszłym VV dostarczy Włochom diody o dużej mocy i szybkości działania na sumę 12 mln litów.**

Zamówienia dla Włoch Wileńska Spółka Mikroschematów zaczęła wykonywać we wrześniu br. W tym roku zamierza ona sprzedać im produkcję wartości ponad 1 mln Lt.

● **W środę, przed południem w całej Litwie przez kilka minut rozlegały się sygnały alarmowe - sprawdzano stan syren elektrycznych.**

Jak poinformował kierownik służby łączności Departamentu Bezpieczeństwa Cywilnego Algis Bulys, sprawdzano wszystkie syreny elektryczne, których obecnie Litwa ma 1263. Ponad połowa ich - 705 syren jest sterowanych centralnie z Wilna, a pozostałe włączane są na miejscu.

Podobne sprawdzenia odbywają się dwa razy do roku. Wyniki środowej kontroli znane będą za tydzień, a podczas pierwszej tegorocznej kontroli w maju nie działało 36 syren elektrycznych.

● **W Wileńskim Domu Nauczyciela odbyła się promocja książki ekologa, kandydata na prezydenta Valdasa Adamkusa „Los ma na imię Litwa".**

Licznie przybyłym wilnianom książkę zaprezentowali sam V. Adamkus, współautor książki, dziennikarz „Lietuvos rytas" Valdas Bartaseviczius oraz pisarz i dziennikarz, członek Sztabu Wyborczego V. Adamkusa Laimonas Tapinas.

„Los ma na imię Litwa" - to autobiograficzna książka V. Adamkusa. Zaczął ją pisać jeszcze wtedy, gdy nie myślał o udziale w wyborach przywódcy Litwy. Książkę V. Adamkusa „Los ma na imię Litwa", która już się ukazała w księgarniach, wydała kowieńska oficyna „Santara".

Poszukują pracy

Mężczyzna poszukuje dowolnej pracy.

Tel. 42-26-66.

„Spodziewam się poparcia Polaków"

(Dokończenie ze str. 1)

Tym niemniej nie wyklucza, że granice miasta rozszerzono może nieco na wyrost, ale podkreśla, że dotyczy to nie tylko Wilna, lecz też dziesięciu innych litewskich miast. Apeluje, by nie traktować tego jedynie jako sprawy dotyczącej mieszkających na Litwie Polaków.

O zwrocie ziemi: Problem ze zwrotem ziemi jest mu znany, podobnie jak powody, dlaczego jest tak a nie inaczej. V. Landsbergis uważa, że na Wileńszczyźnie jest większy problem z archiwami, z odnalezieniem stosownych dokumentów potwierdzających prawo do własności. W związku z tym kandydat uważa, że dobrze by było wprowadzić uznawanie innych dowodów potwierdzających czyjeś prawo do własności na ziemię - na przykład większą wagę przywiązywać do zeznań świadków, którzy mogą potwierdzić, że dana osoba lub jej przodkowie mieli kiedyś ziemię lub inną nieruchomość, ile tego było i gdzie. Tym niemniej V. Landsbergis nie jest zwolennikiem traktowania w tej kwestii Wileńszczyzny jako wyjątku. „Można zrobić wyjątek dla całej Litwy" - żartuje.

O litewskiej drodze na Zachód: Przez kraje skandynawskie czy przez Polskę? Gość TV Znad Wilii na to pytanie odpowiedział następująco: „Nigdy nie mieliśmy zamiaru omijać na tej drodze Polski. Wręcz przeciwnie, mieliśmy bardzo dobre stosunki z walczącymi w Polsce o demokrację działaczami Solidarności. Nawet jeszcze przed ogłoszeniem restytucji niepodległej Litwy mieliśmy dobre kontakty, dyskusje, porozumienia na temat planowanej wspólnej drogi do tej niepodległości". Kandydat na prezydenta przyznaje: „Mieliśmy jeszcze jedną drogę na Zachód, ale najlepiej jest, gdy można używać obydwu dróg, a polskiej w szczególności, gdyż jest bliżej".

O wspólnej historii: Na pytanie, czy podobnie jak historiografia litewska uważa, że w okresie międzywojennym Polska okupowała Wileńszczyznę, odpowiada pytaniami: „A jak mam traktować wkroczenie na Litwę obcego wojska? Czy na rozkaz marszałka Piłsudskiego nie wkroczyła tu armia Żeligowskiego? Tak było". Natomiast Unię Polsko-Litewską gość Znad Wilii ocenił jako bardzo ciekawy i znaczący okres w historii Europy i naszego, wówczas bardzo dużego regionu. „Nie oceniałbym jednak tej Unii jednoznacznie - nie oceniam jej negatywnie, ale też nie idealizuję, że było tak pięknie, iż nie mogło być lepiej. Mogło być" - oświadczył kandydat na prezydenta.

Są to tylko niektóre, naszym zdaniem najciekawsze, wypowiedzi z wywiadu przewodniczącego Sejmu Vytautasa Landsbergisa udzielonego dziennikarce Znad Wilii Renacie Widtman. Mamy nadzieję, że czytelnicy wybaczą nam pominięcie innych poruszonych w tym programie tematów. Na swoje usprawiedliwienie mamy to, że możliwości dziennika nie da się porównać z możliwościami TV.

Zanotowała
Lucyna DOWDO

V. Landsbergis w Solecznikach i Ejszyszkach

19 listopada w ramach akcji wyborczej rejon solecznicki odwiedził kandydat na fotel prezydenta, przewodniczący Sejmu RL Vytautas Landsbergis. Podczas swojej wizyty V. Landsbergis przeprowadził dwa spotkania ze społecznością Ejszyszek oraz Solecznik.

Przyjazd jednej z tytułowych postaci litewskiej sceny politycznej, wywołał wielkie zainteresowanie wyborców, którzy po brzegi wypełnili sale ejszyskiego kina oraz solecznickiego domu kultury.

W swoich przemówieniach V. Landsbergis mówił o konieczności integracji Litwy w struktury europejskie (Unia Europejska, NATO) o kontynuowaniu reform ekonomicznych, które otworzyliby Litwie drzwi do wspólnej Europy.

Mówiąc o zbliżających się wyborach prezydenckich V. Landsbergis zaznaczył również, że wybranie na najwyższy urząd państwowy przedstawiciela partii posiadającej większość w parlamencie, byłoby korzystnym dla kraju. Przy takim układzie, zniknąłby problem konfrontacji między Sejmem a prezydentem.

Mieszkańcy rejonu usłyszeli od V. Landsbergisa obietnicę sfinansowania dokończenia budowy szpitala ejszyskiego oraz solecznickiej średniej szkoły Tysiąclecia Litwy.

Andrzej KOŁOSOWSKI

W rządzie

Wzrosną uposażenia pedagogów i pracowników kultury

Od roku przyszłego o 20-30 proc. mają wzrosnąć wynagrodzenia pracowników nauki i pedagogów, a także pracowników sztuki i kultury, informuje ELTA.

W budżecie państwowym roku przyszłego na zwiększenie wynagrodzeń dla nauczycieli przewidziano dodatkowo ponad 150 mln litów.

Od 1 listopada wynagrodzenia pracowników oświaty zostały podwyższone o 20 proc. W udokładnionym budżecie roku bieżącego przeznaczono już środki na zwiększenie wynagrodzeń. Średnie uposażenie nauczyciela od 1 listopada wyniesie 900 litów. Dodatkowo podniesiono uposażenia nauczycieli klas początkowych, które były mniejsze niż mieli inni nauczyciele.

Służba prasowa rządu twierdzi, że opinia dotycząca tego, iż kosztem pedagogów zwiększa się uposażenia dla sędziów i pracowników prokuratury, jest bezpodstawna.

Wydatki na wynagrodzenie pracowników prokuratury i policji w zasadzie nie wzrastają, a tylko zezwala się na ich większe zróżnicowanie. Z zaoszczędzonych środków wykwalifikowanym pracownikom zezwala się płacić dodatki, nie przekraczające funduszu płac.

Zwiększa się jedynie środki, przeznaczone na wynagrodzenie dla sędziów. W ten sposób zamierza się utrzymać lub zachęcić do powrotu do sądów wykwalifikowanych, pryncypialnych i sumiennych specjalistów.

Na wynagrodzenia sędziów przeznacza się kilkadziesiąt milionów, a nauczycieli - ponad 150 mln litów.

Rzetelna działalność sędziów oraz pracowników innych instytucji praworządności pozwoliłaby państwu zaoszczędzić setki milionów oraz pomogłaby odzyskać rozgrabione w bankach wkłady, przekraczające miliard litów.

Dziś - Międzynarodowy Dzień bez Papierosa

Na świecie zabraniają - na Litwie reklamują

Po raz dziesiąty z inicjatywy Międzynarodowej Unii Walki z Rakiem, obchodzony jest Dzień bez Papierosa. Przedsięwzięcie ma na celu propagowanie rzucenia palenia, ponieważ ten szkodliwy nałóg jest przyczyną wielu chorób. Co roku na Litwie około 7 tys. osób umiera na skutek chorób spowodowanych paleniem tytoniu.

Jak podają najnowsze badania socjologiczne przeprowadzone przez Republikański Ośrodek Szkolenia Zdrowotnego (ROSZ),na Litwie piąta część mężczyzn-palaczy rzuciła palenie, 40% przez krótki okres czasu nie paliło lub zmniejszyło ilość wypalanych papierosów. Jednak, jeszcze pali systematycznie 53% mężczyzn (z nich 42% nałogowo) i 16% kobiet (8% nałogowo). 70% kobiet i tylko 24% mężczyzn nigdy nie brało papierosa do ust.

W USA stanowcze decyzje sądów zmusiły producentów papierosów do przyznania, że palenie szkodzi zdrowiu, a nikotyna ma działanie narkotyczne. Zgodzili się oni na ograniczenia reklamy swoich wyrobów i zakaz wspierania sportu.

Rada Europy apeluje do przestrzegania prawa każdego człowieka do oddychania świeżym powietrzem. Jak dowodzą najnowsze badania, palenie bierne jest niebezpieczniejsze niż wcześniej przypuszczano. Palący biernie, tak jak i palacze, są w jednakowym stopniu narażeni na raka układu oddechowego i choroby układu krążenia.

Ubiegłoroczny Dzień bez Papierosa przebiegał pod hasłem „Powstrzymajmy reklamę tytoniu". Na Litwie ustawa o kontroli ograniczająca reklamę tytoniu, przyjęta była w 1995 roku, jednak wystarczy rozejrzeć się wokół siebie, otworzyć gazetę lub czasopismo, a upewnić się, że ustawa i hasło są jedynie na papierze.

Dzisiaj od godz.13 do 14 wilnianie i goście naszego grodu są zapraszani na Plac Ratuszowy, gdzie specjaliści udzielą rad jak pozbyć się tego nałogu szkodliwego dla zdrowia palacza i otoczenia, będzie rozdawana literatura propagująca zdrowy tryb życia.

Także jutro o godz. 15 w Republikańskim Ośrodku Szkolenia Zdrowotnego odbędzie się finał konkursu na najlepszy plakat antynikotynowy. Jak poinformowała nas D. Szuliene z ROSZ, konkurs ten przed miesiącem został ogłoszony wśród studentów Akademii Sztuk Pięknych. Pierwszej oceny plakatu dokonali profesorowie tej uczelni. Do finału trafiły 3 plakaty, spośród których komisja w składzie przedstawicieli ROSZ i Akademii Sztuk Pięknych, wybierze najlepszy. Następnie ROSZ rozpowszechni 1000 egzemplarzy tego plakatu w placówkach medycznych.

Trudno jest przekonać nałogowego palacza do rzucenia palenia, jednak warto pamiętać sięgając po kolejnego papierosa, że co roku na skutek palenia umiera wielu ludzi.

Anna MAKOWSKA

DEKRET Prezydenta Republiki Litewskiej

O zastępstwie premiera Republiki Litewskiej

19 listopada 1997r., nr 1457

Artykuł 1.

Zgodnie z artykułem 97 Konstytucji Republiki Litewskiej i na wniosek premiera Republiki Litewskiej Gediminasa Vagnoriusa zlecam ministrowi Vytautasowi Pakalniszkisowi zastępstwo 20 listopada 1997 roku premiera Republiki Litewskiej, udającego się do Republiki Łotewskiej.

Artykuł 2.

Dekret traci ważność po powrocie premiera Republiki Litewskiej Gediminasa Vagnoriusa do Wilna.

Artykuł 3.

Ten dekret wchodzi w życie od dnia jego podpisania.

Prezydent republiki
Algirdas BRAZAUSKAS

(Zam. 1215)

Czekamy na telefony naszych Czytelników

***Dziś i w każdym dniu tygodnia** (oprócz soboty i niedzieli) czekamy na telefony naszych Czytelników. Prosimy informować nas o każdym ciekawym wydarzeniu, którego jesteście świadkiem, a uważacie, że inni Czytelnicy również powinni o tym wiedzieć. Może to być sygnał o jakimś wypadku w mieście czy na wsi, w podwórzu, mieszkaniu czy w domu, na ulicy, w autobusie czy trolejbusie. Może to być własne spostrzeżenie na temat jakiegoś zjawiska życiowego, jak też opinia o najbardziej aktualnych procesach, zachodzących w naszym państwie. Każda wypowiedź naszego Czytelnika jest cenna. Chcielibyśmy, abyście byli współtwórcami naszego dziennika, gdyż informacje Państwa posłużą nam jako sygnał do przygotowania obszerniejszej publikacji, albo zostaną zamieszczone pod imieniem informatora (jeśli Państwo będą sobie tego życzyli).*

Prosimy dzwonić na tel. 42-79-04 w godz. 10-17. W ekstra wypadkach w godzinach późniejszych na tel. 42-79-49.

Rozpoczęła się oficjalna kampania wyborcza

W środę „Valstybes žinios" opublikowały oficjalną listę kandydatów na prezydenta. Zgodnie z ustawą, po opublikowaniu tej listy rozpoczyna się oficjalna kampania wyborcza, informuje ELTA.

Kandydaci, zarejestrowani przez Główną Komisję Wyborczą (GKW) w „Valstybes žinios" podani zostali w kolejności alfabetycznej - ekolog Valdas Adamkus, poseł na Sejm, wiceprzewodniczący Partii Socjaldemokratycznej Vytenis Andriukaitis, poseł na Sejm, przywódca Związku Chrześcijańskich Demokratów Kazys Bobelis, przewodniczący Sejmu, przewodniczący Związku Ojczyzny (Konserwatystów Litewskich) Vytautas Landsbergis, prawnik Arturas Paulauskas, rektor Uniwersytetu Wileńskiego Rolandas Pavilionis, poseł na Sejm, lider Ruchu Narodowo-Demokratycznego „O niepodległą Litwę" Rimantas Smetona.

Ustawa o wyborach prezydenta przewiduje, że „po opublikowaniu oficjalnej listy kandydatów mają oni równe prawo wypowiedzi na zebraniach wyborców i innych, na naradach, posiedzeniach, korzystania z państwowych środków informacji publicznej oraz ogłaszania swego programu wyborczego". Instytucje władzy państwowej w trybie ustawowym zobowiązane są dopomagać kandydatom w organizowaniu spotkań z wyborcami, otrzymaniu niezbędnej informacji, z wyjątkiem niepodlegającej rozpowszechnieniu.

Kandydaci na prezydenta mają jednakowe możliwości „bezpłatnego korzystania z państwowych środków masowego przekazu do agitacji wyborczej". Ustalono, że każdy kandydat będzie miał po 1 godz. 20 min. na wypowiedzi w narodowej telewizji oraz 2 godz. na antenie narodowego radia. Ponadto będą organizowane ogólne debaty.

W środę wieczorem po „Panoramie" narodowa telewizja nadała pierwszy bezpośredni program, do którego zaproszono wszystkich kandydatów na prezydenta z ich żonami.

Poza agitacją na antenie narodowego radia i telewizji, państwo dla wszystkich kandydatów pokryje wydatki na druk jednego plakatu wyborczego oraz jednego programu wyborczego.

Agitacja wyborcza jest zakazana na 24 godziny przed rozpoczęciem wyborów i w dniu wyborów.

Wybory prezydenta na Litwie odbędą się 21 grudnia.

Obok podajemy życiorysy kandydatów na prezydenta.

Wręczono zaświadczenia kandydatów na prezydenta

W środę przewodniczący Głównej Komisji Wyborczej (GKW) Zenonas Vaigauskas uroczyście wręczył kandydatom na prezydenta zaświadczenia o ich zarejestrowaniu, informuje ELTA.

Do gmachu Sejmu na uroczystość wręczenia zaświadczeń nie przybył adwokat Arturas Paulauskas, który, według badań socjologicznych, ma wielką szansę zostać prezydentem. W środę zaświadczenia wręczone zostały Valdasowi Adamkusowi, Vytenisowi Andriukaitisowi, Kazysowi Bobelisowi, Vytautasowi Landsbergisowi, Rolandasowi Pavilionisowi i Rimantasowi Smetonie.

Z. Vaigauskas, wręczając zaświadczenia, życzył powodzenia w kampanii agitacyjnej i wyraził zadowolenie, że dotychczasowa nieoficjalna kampania wyborcza miała przebieg „dosyć cywilizowany".

Valdas ADAMKUS

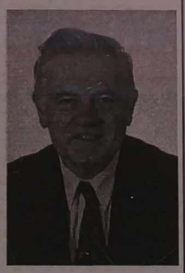

Urodził się 3 listopada 1926 r. w Kownie. Uczęszczał do szkoły początkowej Jonasa Jablonskisa, uczył się w kowieńskim gimnazjum „Auszra".

W 1944 r. razem z rodzicami wyjechał do Niemiec, ale jesienią tegoż roku powrócił na Litwę, wstąpił do organizacji obrony ojczyzny w celu walki z sowieckim wojskiem. Następnie po raz drugi zmuszony został do opuszczenia Litwy.

W Niemczech ukończył gimnazjum litewskie, wstąpił na wydział przyrodniczy Uniwersytetu Monachijskiego.

W 1949 r. razem z rodzicami przybył do Stanów Zjednoczonych. Początkowo był robotnikiem w fabryce części samochodowych w Chicago, następnie - kreślarzem w pewnej firmie inżynierskiej.

W roku 1960 ukończył uniwersytet w Illinois, gdzie uzyskał specjalność inżyniera budownictwa.

W latach 1958-1965 był wiceprzewodniczącym federacji „Santara-Szviesa", a w 1967 r. - jej przewodniczącym.

W latach 1961-1964 był członkiem rady Amerykańskiej Wspólnoty Litwinów, wiceprzewodniczącym Zarządu Centrum, członkiem Rady Litwinów Amerykańskich, jej przewodniczącym.

Na początku lat siedemdziesiątych zaproszony został do powstającej Agencji Ochrony Środowiska. Początkowo kierował ośrodkiem naukowo-badawczym ochrony środowiska, następnie mianowany został zastępcą administratora piątego regionu - Agencji Ochrony Środowiska Środkowego Zachodu.

W roku 1981 został administratorem Agencji Ochrony Środowiska tego regionu. Te obowiązki pełnił do czerwca br.

Od 1972 r. regularnie odwiedza Litwę.

W 1989 r. nadano mu tytuł doktora honoris causa Uniwersytetu Wileńskiego.

W 1992 r. powraca na Litwę, gdzie otrzymał obywatelstwo litewskie, zameldował się w Szawlach. W roku 1993 kierował kampanią wyborczą kandydata na prezydenta Stasysa Lozoraitisa.

Vytautas LANDSBERGIS

Urodził się 18 października 1932 roku w Kownie.

W roku 1955 ukończył Konserwatorium Litewskie. Wykładał w nim w latach 1953-1963 oraz w 1975-1990. W latach 1957-1974 był wykładowcą Wileńskiego Instytutu Pedagogicznego.

W roku 1988 włączył się do aktywnej działalności politycznej. Był jednym z twórców Sajudisu. Jesienią tegoż roku wybrany został przewodniczącym Sajudisu i był nim do wiosny roku 1990.

W roku 1990 wybrany został do Rady Najwyższej Litwy - Sejmu Restytucyjnego (RN-SR). 11 marca 1990 r. został przewodniczącym RN-SR. Podpisał Akt Odrodzenia Niepodległości.

W roku 1992 wybrany został do Sejmu, był liderem opozycji w nim.

W 1996 r. ponownie wybrany był do parlamentu i został jego przewodniczącym.

V. Landsbergis jest przewodniczącym Związku Ojczyzny (Konserwatystów Litewskich).

Jest muzykologiem, doktorem historii sztuki (1969 r.), profesorem (1978 r.). Napisał kilka książek o Mikalojusie Konstantinasie Cziurlionisie, Czeslovasie Sasnauskasie i in. Jest też autorem autobiografii politycznej „Przełom nad Bałtykiem".

V. Landsbergis jest żonaty po raz drugi. Ma żonę Grażinę, dwie córki - Jurate (z pierwszego małżeństwa) oraz Birute i syna Vytautasa.

Kazys BOBELIS

Urodził się 4 marca 1923 roku w Kownie. W 1941 r. ukończył kowieńskie gimnazjum „Auszra". Medycynę studiował na uniwersytetach Witolda Wielkiego, w Grazu i Tybindze. W 1948 r. otrzymał stopień doktora medycyny.

W 1949 roku przybył do Stanów Zjednoczonych, zamieszkał w Chicago. Prowadził praktykę lekarską, włączył się do działalności miejscowych organizacji litewskich. Był głównym konsultantem i naczelnym chirurgiem w szpitalach, profesorem, zajmującym wysokie stanowiska na uniwersytetach Loyoli, Illinois i innych.

W latach 1962-1976 był członkiem Rady Wspólnoty Litwinów USA, w latach 1970-1979 - przewodniczącym Rady Litwinów Amerykańskich.

Przewodniczącym Naczelnego Komitetu Wyzwolenia Litwy (NKWL) był w latach 1979-1992.

W roku 1992 został wybrany do Sejmu litewskiego, gdzie objął funkcje przewodniczącego Komitetu Spraw Zagranicznych.

W roku 1996 ponownie wybrany został do parlamentu. Pracuje w Komitecie Spraw Zagranicznych.

Jest przewodniczącym Związku Chrześcijańskich Demokratów.

K. Bobelis jest żonaty. Ma żonę Dalię i trzy córki - Aldonę, Alenę i Rutę oraz dwóch synów - Algisa i Jonasa.

Vytenis Povilas ANDRIUKAITIS

Urodził się 9 sierpnia 1951 r. w Jakucji, we wsi Kiusiura nad Morzem Łaptiewów. Jego rodzice zesłani zostali za krąg polarny 14 czerwca 1941 r.

V.P. Andriukaitis na Litwę powrócił w roku 1958.

W 1969 r. ukończył Kowieńską Szkołę Średnią, w tym samym roku wstąpił do Kowieńskiego Instytutu Medycznego, który ukończył w roku 1975 i uzyskał dyplom chirurga.

W latach 1976-1984 był chirurgiem szpitala centralnego rejonu ignalińskiego. W latach 1984-1990 pracował w charakterze kardiochirurga w Wileńskim Republikańskim Szpitalu Klinicznym, w Centrum Chirurgii Serca. Otrzymał drugą kategorię chirurga ogólnego i pierwszą kategorię kardiochirurga.

W roku 1990 wybrany został do Rady Najwyższej Litwy - Sejmu Restytucyjnego. Jest sygnatariuszem Aktu Niepodległości.

W 1992 r. został wybrany do Sejmu, a w roku 1996 wybrany ponownie. Pracuje w Komitecie Reform Administracyjnych i Samorządów.

Jest pierwszym zastępcą przewodniczącego Partii Socjaldemokratycznej.

V.P. Andriukaitis jest żonaty. Ma żonę Irenę i troje dzieci - Szarunasa, Gediminasa i Rutę.

Arturas PAULAUSKAS

Urodził się 23 sierpnia 1953 roku.

W roku 1971 ukończył Szawelską Szkołę Średnią nr 2 i wstąpił na wydział prawa Uniwersytetu Wileńskiego. Po jego ukończeniu w roku 1976 został sędzią śledczym w Koszedarach.

W 1979 r. mianowano go zastępcą prokuratora rejonu koszedarskiego. W roku 1982 został prokuratorem rejonu orańskiego.

W 1987 r. zamieszkał w Wilnie, gdy tymczasowo mianowany został instruktorem Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Litwy.

Stanowisko instruktora KC KPL zajmował zaledwie kilka miesięcy, potem objął stanowisko zastępcy prokuratora generalnego Litwy.

Po ogłoszeniu Niepodległości, 22 marca 1990 r. został prokuratorem generalnym Litwy.

Od 1995 r. do wiosny roku bieżącego ponownie był zastępcą prokuratora generalnego Litwy.

A. Paulauskas jest żonaty po raz drugi. Ma żonę Jolantę i dwóch synów - Andriusa i Vijusa (obaj z pierwszego małżeństwa) oraz córkę Aiste.

Rolandas PAVILIONIS

Urodził się 3 lipca 1944 r. w Szawlach.

W latach 1960-1962 był robotnikiem w Szawelskiej Fabryce Rowerów, a jednocześnie ukończył wieczorową szkołę młodzieży robotniczej. W latach 1963-1966 służył w wojsku sowieckim.

W 1968 r. ukończył studia na katedrze filologii germano-romańskiej na Uniwersytecie Wileńskim. W latach 1971-1981 był docentem, kierownikiem katedry historii filozofii i logiki UW. W latach 1977-1978 odbył staż w Sorbonie, Paryskiej Wyższej Szkole Studiów Społecznych.

W roku 1981 w Ukraińskiej Akademii Nauk obronił rozprawę „Problemy analizy logiczno-filozoficznej języka współczesnego", uzyskując stopień doktora logiki.

W latach 1982-1989 był profesorem, kierownikiem katedry historii filozofii i logiki UW, w latach 1989-1990 - prorektorem UW, kierownikiem katedry historii fiolozofii i logiki.

Od roku 1990 do chwili obecnej jest rektorem UW.

Jest autorem pięciu książek, wydanych w językach litewskim, rosyjskim i angielskim, laureatem Nagrody Państwowej Litwy.

R. Pavilionis jest żonaty. Ma żonę Mariję Auszrine oraz dwóch synów i czterech wnuków.

Rimantas SMETONA

Urodził się 1 listopada 1945 roku we wsi Užulenis rejonu wiłkomierskiego. W roku 1965 ukończył Ukmerskie Technikum Mechanizacji Rolnictwa.

W latach 1967-1972 pracował w Litewskiej Wytwórni Filmowej, w latach 1972-1991 był asystentem reżysera Telewizji Litewskiej, reżyserem telewizyjnym, reżyserem dokumentalnych i muzycznych filmów telewizyjnych.

W roku 1977 ukończył Leningradzki Państwowy Instytut Teatru, Muzyki i Kinematografii, zdobył specjalność reżysera telewizji.

W roku 1989 wstąpił do odradzającego się Litewskiego Związku Narodowców, w 1990 r. został przewodniczącym tej partii politycznej. Ponownie wybrano go w latach 1992 i 1995.

Od roku 1991 prowadzi działalność polityczną. W roku 1992 został wybrany do Sejmu. Ponownie do parlamentu wybrany był w roku 1996. Jest wiceprzewodniczącym Komitetu Prawa i Praworządności.

Na początku roku 1997 wystąpił ze Związku Narodowców. Został inicjatorem Ruchu Narodowo-Demokratycznnego „O niepodległą Litwę". Na zjeździe tego ruchu, krzewiącego idee eurosceptyczne, wybrany został jego przewodniczącym.

R. Smetona jest żonaty. Ma żonę Aldonę i dwie córki - Jurgitę i Mildę.

Cudowny medalik z Francji

We Francji, w Paryżu, przy ulicy du Bac jest niezwykła kaplica. Tam 27 listopada 1830 Matka Najświętsza objawiła się siostrze zakonnej Katarzynie Laboure i powierzyła jej następującą misję: „Postaraj się, by wybito medal według tego wzoru. Osoby, które będą go nosić z ufnością, otrzymają wielkie łaski".

Maryja - objawia się w postaci stojącej z wyciągniętymi ramionami. Jako matka, śpieszy z pomocą maluczkim, słabym. Promienie są symbolem łask, jakie wyprasza tym, którzy o nie proszą.

Wokół medalika napis: „O Maryjo, bez grzechu poczęta. Módl się za nami, którzy się do Ciebie uciekamy". Na rewersie medalika - litera M z małym krzyżykiem, umieszczonym powyżej, symbolizuje fakt, iż od narodzin Chrystusa aż po Jego śmierć na Kalwarii, Maryja jest ściśle złączona z tajemnicą Męki Krzyża swego Syna. Dwa Serca - Jezusa i Maryi - symbolizują siłę Miłości, przejawiającej się w całkowitym oddaniu. „Tak bowiem Bóg umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał". Maryja uczestniczy w pełni Tajemnicy Miłości.

Dwanaście Gwiazd oznacza, że Jezus zbudował Kościół na Piotrze i Apostołach i że nieustannie wzywa On ludzi do życia w świetle Ewangelii.

Chrystus zmartwychwstał, abyśmy mieli życie. Tę Dobrą Nowinę wierni powinni głosić całym swoim życiem.

Maryja jest drogą Dobrej Nowiny.

Z myśli św. Rafała Kalinowskiego

Bóg nie przestaje wymagać od nas własnej pracy, ale obok tego zagląda w serce człowieka, łatwo się lituje nad słabością ludzką i zawsze jest obecny tam, gdzie sam człowiek wystarczyć nie może.

xxx

Dziś Kościół wspomina św. Rafała Kalinowskiego (1835-1907), naszego rodaka z Wilna, uczestnika Powstania Styczniowego, zesłańca, karmelitę bosego.

„Nasze spotkania"

- młodzieżowe alternatywne pismo katolickie jest dodatkiem do gazety katolickiej „Spotkania". Już ukazały się dwa pierwsze numery. W artykule wstępnym młodzi autorzy piszą, że proponują alternatywę wszystkim czasopismom brukowym, zalegającym kioski, chcą rozmawiać razem z młodym czytelnikiem na temat wiary.

Planują też przeprowadzanie wywiadów z osobami duchownymi, ale, przede wszystkim, z młodzieżą na temat tego, co ją nurtuje - o jej problemach, troskach, propozycjach, rozważaniach. Słowem, poruszane będą wszystkie tematy, które interesują młode serca, szukające prawdy, sensu istnienia i miłości.

Jest to pierwsze tego rodzaju pismo. Kilku młodych zapaleńców zrozumiało, że musi się z kimś podzielić tym, czym żyje i po co żyje.

Nie mieli pieniędzy na założenie pisma. Otrzymali pomoc od redaktora gazety katolickiej „Spotkania" Tadeusza Jasińskiego, który zaproponował im, by startowali jako dodatek do tego pisma. Ksiądz prałat Jan Kasiukiewicz jako asystent kościelny poparł ten pomysł.

Pismo będzie drukowane w trzech językach: polskim, litewskim i rosyjskim.

Grono redakcyjne chce, aby dotarło ono nawet do tych, którzy nie zwracają na nie uwagi.

Należy życzyć młodym twórcom „złamania piór" i realizacji swych planów twórczych.

ZIARNA WIARY

Magazyn katolicki nr 17

W Kaliningradzie, na ulicy Mariny Raskowej, 15

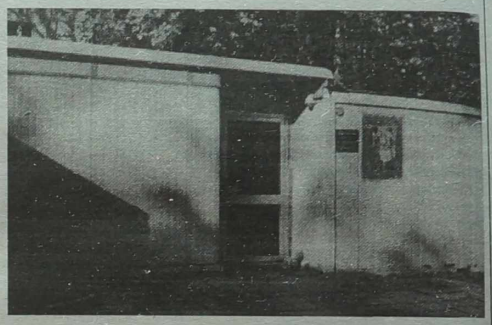

W Kaliningradzie już od kilku lat oficjalnie działa parafia katolicka pw. św. Wojciecha Adalberta. Należą do niej nieliczna garstka miejscowych Polaków, jak też Rosjan i Białorusinów, w których żyłach płynie polska krew.

Świątynia, w której się modlą, mieści się w przysposobionych do celów sakralnych domkach **(zdjęcie u góry).** Znajduje się ona na niewielkiej ulicy Mariny Raskowej 15, w centrum miasta. Msze św. odprawiane są w językach polskim i rosyjskim. Proboszczem parafii jest ksiądz Jerzy Steckiewicz, przybyły kilka lat temu do Kaliningradu, by nieść posługę kapłańską wśród wiernych. Przy parafii działa college katolickie - filia Moskiewskiego College Teologicznego im św. Tomasza z Akwinu. Uczy się w nim około 100 studentów. Rektorem jest ksiądz profesor Władysław Turek z Olsztyna. Prócz dyscyplin ściśle religijnych uczą się także języków - polskiego, angielskiego, niemieckiego.

Nieduża kaplica **(zdjęcie u dołu)** ledwie może pomieścić wiernych w czasie niedzielnej Mszy św. Miejmy nadzieję, że katolicy w Kaliningradzie w niedalekiej przyszłości będą sie modlić w autentycznej świątyni.

Jan LEWICKI

Fot. **autor**

Patronowie różnych środowisk zawodowych

Adwokatów - św. Iwon Helory;
Architektów - św. Barbara, św. Tomasz Apostoł;
Artystów, aktorów - św. Wit;
Bibliotekarzy - św. Wawrzyniec;
Blacharzy - św. Piotr Apostoł;
Budowlanych - św. Tomasz Apostoł, tzw. czterej święci ukoronowani;
Charytatywnej opieki - św. Elżbieta Turyńska;
Cieśli - św. Józef Oblubieniec;
Celników - św. Nikodem;
Cenzorów - św. Anastazja;
Cukierników - św. Maciej Apostoł;
Czapników, kapeluszników- św. Filip Apostoł, św. Jakub Większy Apostoł;
Drwali - św. Wincenty Męczennik;
Farmaceutów - św. św. Kosma i Damian;
Garbarzy - św. Szymon Apostoł, św. Bartłomiej;
Garncarzy - św. św. Fabian, Just i Rufin;
Gastronomii - św. Wit (dawniej patron karczmarzy);
Geodetów - św. Tomasz Apostoł;
Górników - św. Barbara, św. Dorota, św. Prokop, św. Wit, bł. Kinga;
Harcerzy - św. Jerzy;
Hodowców - św. Antoni Pustelnik, św. Roch, św. Antoni Padewski, św. Mikołaj;
Hutników - św. Florian, św. Barbara;
Hydraulików - św. Andrzej Apostoł.

(Cdn.)

Magazyn „Ziarna Wiary" przygotował **Jan LEWICKI**

W najbliższą niedzielę - uroczystość Chrystusa Króla Wszechświata

Chrystusowe królowanie

W ostatnią niedzielę przed Adwentem Kościół katolicki czci Chrystusa Króla Wszechświata. Przypomina w ten sposób, że ukrzyżowany i zmartwychwstały Chrystus „pokona wszelką Zwierzchność, Władzę i Moc", że wszystko podda ostatecznie Bogu, „aby Bóg był wszystkim we wszystkich" (1 kor 15, 24, 28).

Jakże łatwo wielkie zwierzchności, władze i moce mogą wpadać w panikę i dokonywać wszelkich aktów wrogości, a nawet zbrodni, skierowanych przeciwko Chrystusowi i jego wyznawcom, szczególnie przeciwko Chrystusowemu Kościołowi, z którym On się utożsamia, o czym wiadomo już od czasu słów skierowanych przez Chrystusa do prześladowcy Kościoła Szawła z Tarsu: „Szawle, Szawle, czemu Mnie prześladujesz?"

A wiadomo już, że najgorsza władza - to władza przestraszona. Taki właśnie błąd i zbrodnię popełnił Herod. Doszedł do wniosku, że narodzone w Betlejem Dziecię Jezus zagraża jego królowaniu i taką insynuację podsunęli Piłatowi zwierzchnicy religijni Izraela, domagając się śmierci Jezusa. Piłat poznał prawdę: „Królestwo moje nie jest z tego świata... A więc jesteś królem?.. Tak jestem królem. Ja się na to narodziłem i na to przyszedłem na świat, aby dać świadectwo prawdzie. Każdy, kto jest z prawdy słucha mojego głosu" (por. J 18, 36-37). Przestraszony jednak szantażem, że może być posądzony o zdradę interesów cesarza, wydał zbrodniczy wyrok, choć zakpił sobie z Żydów i kazał umieścić nad ukrzyżowanym Chrystusem napis: „Jezus Nazareński - Król Żydowski".

Jeśli Jezus Chrystus nie jest królem tego świata, a jest Królem, to znaczy jednocześnie, że istnieje inny świat Jego królowania. Cały Stary Testament daje świadectwo istnienia obok tego świata - świata królestwa Jahwe, świata królestwa Boga. Dzieje Starego Testamentu są przejawem uobeciania się tego świata Bożego i dziejami zapowiedzi jego szczególnego przyjścia w Osobie Mesjasza. Toteż Jezus Chrystus, rozpoczynając Swą misję, mówi: „Nawracajcie się, albowiem bliskie jest królestwo niebieskie" (Mt 4, 17). Wyraźnie Jezus Chrystus odróżnia to królestwo, które przychodzi z Nim i przez Niego od królestw tego świata. Da temu jeszcze dobitny wyraz, kiedy obłudni faryzeusze, knując podstęp, zapytają, czy godzi się płacić podatek cesarzowi: „Oddajcie więc Cezarowi to, co należy do Cezara, a Bogu to, co należy do Boga" (Mt 22, 21).

Chrystusowe królowanie określamy mianem królowania Prawdy i Miłości. Prawda jako rys królewskości jest przeciwstawieniem zakłamania, stanowiącego o zniewoleniu człowieka. Jezus Chrystus bardzo jasno stwierdził, że prawda czyni człowieka wolnym: „Jeżeli będziecie trwać w nauce mojej, będziecie prawdziwie moimi uczniami i poznacie prawdę, a prawda was wyzwoli" (J. 8, 32). O ile prawda stanowi świadomościowy wymiar królewskości, o tyle miłość jest jej wymiarem egzystencjalnym. Jest bowiem królewskim samodarowaniem się, jest istnieniem dla Boga, ludzi i świata na sposób daru. Nikt bowiem nie może się dać, jeśli się nie posiada, jeśli nie jest w stanie samowładania.

Ostatecznie trzeba stwierdzić, że Chrystus Krói nie jest królem z tego świata, a więc nie jest pretendentem do tronów tego świata.

Podobnie Kościół Chrystusowy - królewski lud Boży nie jest dla spraw tego świata, nie jest konkurentem dla władz tego świata.

Można bez obawy błędu powiedzieć, że im więcej w świecie Chystusowej Prawdy, Sprawiedliwości i Miłości, tym wspanialszy i szczęśliwszy jest ten świat, a im mniej w świecie takiego Chrystusowego Królowania przez Prawdę, Sprawiedliwość i Miłość, tym mniej w nim piękna, uśmiechu i szczęścia.

Ks. **Walerian SŁOMKA**

(„Niedziela")

Zostali tu z nami na dobre i złe

2. Warszawa-Wilno: Zygmunt Kęstowicz i Janina Pawłowska

W śród audycji Programu I Polskiego Radia o tematyce wileńskiej autorstwa Danuty Żelechowskiej i Jana Zagozdy, z udziałem Tadeusza Sznuka, były: o Witoldzie Hulewiczu w 100 rocznicę urodzin; wigiliach wileńskich (wspomnieniami podzielili się byli wilnianie Danuta i Igor Śmiałowscy, Janina i Zygmunt Kęstowiczowie, p.p. Igor i Zygmunt są znanymi aktorami teatralnymi i filmowymi); o Bernardzie Ładyszu; pośmiertna - o Zbigniewie Kopalko, absolwencie Uniwersytetu Stefana Batorego (polonistyka), reżyserze Rozgłośni Wileńskiej Polskiego Radia oraz nt. „Polscy Józefowie - Piłsudski, Poniatowski i obcy Stalin"; „Noc o Rozgłośni Wileńskiej" (z okazji 70-lecia Polskiego Radia).

Zygmunt Kęstowicz wiódł prym w audycjach o trzech pogrzebach Piłsudskiego (Warszawa, Kraków i po roku Wilno - pogrzeb Serca) oraz o Hance Ordonównie w Wilnie (wojna). Ta ostatnia niespodziewanie spotkała się z oddźwiękiem w naszym mieście i przywołała wspomnienia.

Zygmunt Kęstowicz, ur. w 1921 r. w Postawach na Wileńszczyźnie, potomek uczestników powstań - listopadowego i styczniowego (po pradziadku pozostał mu medalion z wizerunkiem Matki Boskiej Ostrobramskiej z czarnym krzyżem i napisem 1831): „Kto ze znanych ludzi zatrzymywał się w Postawach, zwykle trafiał do naszego domu. Pamiętam wiele z tych osób, a u arcybiskupa Jałbrzykowskiego i Piłsudskiego siedziałem nawet na kolanach... W Wilnie uczyłem się w Gimnazjum Jezuitów. Złożyłem w 1939 r. papiery na Wydział Prawa na Uniwersytecie Wileńskim i... wyruszyłem na wojnę. Po szczęśliwym powrocie do domu, początkowo zarabiałem na życie kopiąc torf, ale tygodniowy zarobek wystarczał na jeden dobry obiad. Toteż z radością przyjąłem wiadomość, że wileński teatr „Lutnia" poszukuje statystów do wodewilu „Królowa przedmieścia", w którym główną rolę ma grać Hanka Ordonówna. Zmieniłem kopanie torfu na statystowanie w teatrze, gdzie wszystko łączyła jedna myśl, aby grać i przetrwać. Teatr musiał zarobić na utrzymanie swych pracowników. Jednego dnia stanął w obliczu klęski, bowiem głównego wykonawcę roli Stacha w „Królowej przedmieścia" pogryzł pies. Potrzebne było zastępstwo. Reżyser Wyrwicz-Wichrowski oznajmił mi, że jeżeli przez noc opanuję rolę, to następnego dnia będę grał. Protestowano, że takiemu komuś, jak ja, chce powierzyć główną rolę, ale nie było wyjścia. Na drugi dzień, na próbie, po wyjściu na scenę, zacząłem przepraszać i wycofywać się. Z pierwszego rzędu, w którym siedzieli Ludwik Sempoliński i Stanisława Perzanowska, doleciały do mnie słowa: „Graj smarkaczu, bo aktorzy nie będą mieli co jeść". Tak się zaczęła moja kariera aktorska.

Ostatnią moją rolą przed wejściem do Wilna Niemców w 1941 r. był student Bardos w „Krakowiakach i góralach", obok niezapomnianej Hanki Ordonówny, która była wówczas Basią.

Po latach byłem w Wilnie, spotkałem wielu ludzi, rozmawiałem z nimi. Jednego razu starsza pani zapytała mnie, czy ją pamiętam. Oczywiście nie pamiętałem. Zapytała więc czy przypominam sobie komisję, przed którą graliśmy „Krakowiaków i górali". Ten fakt pamiętałem doskonale. Znaleźli sie ludzie, którym te przedstawienia przeszkadzały, pozbawiono nas światła i ogrzewania, wreszcie zakazano grać. Dla aktorów była to, jak już wspomniałem, sprawa przeżycia. Odwołano się do Moskwy. Przyjechało czterech mężczyzn, a piątą osobą w komisji była właśnie moja rozmówczyni. Od niej po blisko 40 latach dowiedziałem się, jak wyglądały obrady komisji i komu zawdzięczaliśmy granie. Po przedstawieniu przyjezdni zapytali, co ona o tym przedstawieniu sądzi: odpowiedziała, że można grać. Przyjezdni postawili pieczęcie i pojechali, a my mogliśmy grać".

W związku z „Krakowiakami i góralami", granymi w „Lutni" o głodzie i chłodzie (większość aktorów, jak Hanka Ordonówna, Ludwik Sempoliński i in., po wrześniu 1939 r. stanowili uchodźcy z Polski centralnej), w 3-odcinkowej audycji Danuty Żelechowskiej i Jana Zagozdy o Hance Ordonównie Zygmunt Kęstowicz przypomniał zdarzenie, które, zdawało się, pójdzie w zapomnienie wraz z opuszczeniem przez niego studia radiowego. Otóż w „Lutni", gdzie grano „Krakowiaków i górali", pozbawionej ogrzewania na scenie i na widowni panował istnie syberyjski mróz. Podczas jednego z przedstawień w to zimno weszła wileńska dziewczyna z wiadrem węgla.

- Wywarło to na wszystkich ogromne wrażenie - wspomina Zygmunt Kęstowicz. - Z początku byliśmy zaskoczeni tą pomysłową niespodzianką, a potem ogrzani i węglem, i wileńską, tak swojską, opiekuńczą serdecznością, dalej graliśmy. Nigdy tego nie zapomnę...

Nie zapomniała o tym również dziewczyna z Wilna, teraz poważna Pani, stała czytelniczka „KW". Po ponad 55 latach słuchała w Programie I Polskiego Radia tych wspomnień Zygmunta Kęstowicza i od razu napisała do Warszawy:

Kochane Polskie Radio!

Szanowni p. Danuta Żelechowska i p. Jan Zagozda, ślę Państwu serdeczne pozdrowienia z Wilna. Tej wspaniałej audycji poświęconej dawnym wspomnieniom 2 lutego br. słuchałam ze łzami w oczach. Znowu ujrzałam siebie jako młodą dziewczynę z koleżankami w teatrze „Lutnia" z tamtym wiadrem węgla, które przyniosłyśmy, by było trochę cieplej w czasie przedstawienia „Krakowiaków i górali". Przypomniałam także operetki z Hanką Ordonówną „Kot w worku" i „Maricę", jeżeli się nie mylę z Jadzią Andrzejewską. Pozostały tylko wspomnienia, po które na antenie Programu I sięgnęli Danuta Żelechowska i Jan Zagozda razem z Zygmuntem Kęstowiczem, za co bardzo dziękuję.

Halina PAWŁOWSKA
(z Łowmiańskich),
pozostała w Wilnie
na dobre i złe

Wilno, 2 marca 1997 r.

Po pewnym czasie z Warszawy nadeszła odpowiedź:

Miła Pani z cudownego miasta Wilna. Z ogromną radością i wzruszeniem czytaliśmy Pani list. Oboje jesteśmy już emerytami, nie zdążyliśmy zobaczyć Wilna przed wojną. W zeszłym roku we wrześniu odbyliśmy pielgrzymkę śladami Mickiewicza. Poznaliśmy cudowną Ziemię Wileńską. Wjeżdżając do Wilna krzyknęliśmy z zachwytu witając to miasto jak mały Rzym. Poznaliśmy ziemię Filomatów i Filaretów, groby wielkich Polaków. Wiemy, że niszczono stare cmentarze i jakie losy spotkały piękne świątynie. Staraliśmy się zobaczyć jak najwięcej. Pokochaliśmy to miasto. Nagraliśmy znakomitych ludzi. Wielkich patriotów i Polaków. Pani list jest wspaniałą zapłatą za nasze usiłowania reanimowania przeszłości w Polskim Radiu. Cieszyliśmy się, że w Wilnie dobrze jest słyszalny Program I. Zaprosiliśmy do studia polskiego aktora Zygmunta Kęstowicza - Wilnianina. To on przez trzy audycje opowiadał o Wilnie w czasie wojny i o teatrze polskim „Lutnia". Pan Zygmunt dostał kopię Pani listu i był bardzo szczęśliwy, że po tej audycji odezwała się Wilnianka. Dodatkową przyjemność sprawiła Pani mnie, Danucie Żelechowskiej, ponieważ Pan Zygmunt Kęstowicz czytając program „Krakowiaków i górali" wymienił w obsadzie nazwisko mojego ojczyma Witolda Rychtera, aktora, który był reżyserem teatrów wileńskich i w czasie wojny pracował dla wileńskiego AK. Umarł w Warszawie w wieku 58 lat w 1956 roku.

Pani opowiadanie o kubełku z węglem niesionym do teatru potwierdziło prawdziwość słów Zygmunta Kęstowicza, ukochanego aktora polskich dzieci z programów telewizyjnych „Piątek z Pankracym" i „Pora na Telesfora". Pan Zygmunt ma 76 lat. Dzieci, które go oglądały, są już dorosłe, ale on sam jest ciągle młody, uśmiechnięty i serdeczny jak prawdziwy Wilnianin.

W czasie pielgrzymki mój 25-letni syn służył do Mszy Św. w Ostrej Bramie. Z całej podróży mamy film i piękne Wilno również. O tym mieście często myślimy i chętnie będziemy z Panią korespondować. Przesyłam Pani różne informacje o nas, aby słuchając naszych audycji w Programie I mogła Pani łatwiej sobie nas wyobrazić. Nadawane dawne piosenki stają się wspólną własnością wszystkich Polaków w kraju i za granicą. Nasi rodacy pamiętający stare dzieje przenoszą się za pomocą naszych audycji w inny, szczęśliwy czas młodości. Proszę przyjąć od nas kilka kaset ze starymi piosenkami.

Życzymy Pani, abyśmy się mogli spotkać w takiej wspólnocie ludzi miłujących przeszłość i mówiąc do mikrofonu będziemy odtąd mówić i do Pani - do miejsca na ziemi, gdzie płyną wody Wilii i Wilenki. Pani Ostrobramska niech strzeże dalej polskich domów, polskich pamiątek i polskich grobów.

W Niedzielę Palmową pójdziemy do kościoła z piękną, wileńską palmą i będziemy się modlić za Wilno.

Danuta ŻELECHOWSKA
i Jan ZAGOZDA

Warszawa, marzec 1997 r.

Ponieważ Janina Pawłowska w swoim liście do Warszawy nawiązała do mojej rubryki w „KW" - „Zostali tu z nami na dobre i złe", w kwietniową noc 1997 r. z warszawskiego mieszkania Danuty i Igora Śmiałowskich „dialogowałem" z Zygmuntem Kęstowiczem na żywo w nocnej audycji Danuty Żelechowskiej i Jana Zagozdy „Słodkie radio retro" o losach polskiej przedwojennej inteligencji wileńskiej, po naszemu - tutejszemu rozczulaliśmy się, wędrowaliśmy z Warszawy do Wilna, wspominaliśmy p. Janinę i in. Wilniuków, którzy po wojnie zostali w swoim rodzinnym mieście. Potem u Śmiałowskich było miłe spotkanie z p.p.Danutą i Janem.

W noc sierpniową br. w tej samej audycji po ponad 55 latach na żywo na linii Warszawa-Wilno doszło do radiowego rendez-vous Janiny Pawłowskiej i Zygmunta Kęstowicza. Były to niesamowite chwile wzruszeń. P. Janina jeszcze raz dowiodła, że jest istną kopalnią wspomnień dotyczących dziejów wileńskich. Pamięta np. bardzo dobrze, co się działo w przedwojennym wileńskim dworku Puszkinów w Markuciach. Była uczennicą, gdy się spotykała tutaj z p. Warwarą, żoną Grigorija, najmłodszego syna poety rosyjskiego Aleksandra Puszkina. Pewnego razu p. Warwara podarowała Janinie naparstek z wygrawerowanymi słowami: Na pamiat' 1933. Do dnia dzisiejszego przechowuje ten maleńki przedmiocik. Przy nadarzających się okazjach chętnie pokazuje go, przybliżając w jakiś niewidzialny sposób czas i ludzi.

Przybliżenie to najmocniej przemówiło w wileńskiej historii z „Lutnią", Hanką Ordonówną i Zygmuntem Kęstowiczem na antenie Programu I Polskiego Radia dzięki opatrznościowym osobom - Danucie Żelechowskiej i Janowi Zagoździe. On to właśnie sprawił, że swoje wspomnienia p. Zygmunt kontynuował podczas naszych warszawskich spotkań w toku przygotowania mojej książki o Cmentarzu Bernardyńskim, na którym spoczywają jego krewni, oraz w czasie tegorocznych październikowych obchodów w kościele św. Andrzeja Boboli 75-lecia otwarcia Gimnazjum Jezuitów w Wilnie, którego wychowankiem jest Kęstowicz.

Jerzy SURWIŁO

NA ZDJĘCIU: Janina Pawłowska (od prawej) demonstruje uczestnikom zgadywanki „Krajobrazy Wilna i Wileńszczyzny" naparstek sprezentowany przez Warwarę Puszkinę.

Fot. **Marian Paluszkiewicz**

Powroty do przeszłości

Lwów, który zginął

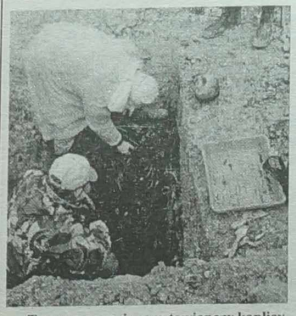

Trumny na razie są ustawiane w kaplicy.

Droga przebiega po kościach ludzi.

Oprowadzając po Lwowie moich gości, w końcu prowadzę ich na Cmentarz Łyczakowski. Nekropolia ta, istniejąca od dwustu lat, należy do światowego dziedzictwa kulturowego. Na Cmentarzu Łyczakowskim pochowano około pół miliona ludzi, spośród których ponad 20 tysięcy „przekroczyło próg przeciętności". Większość pochowanych tutaj stanowią Polacy. Nie brak jednak tutaj grobów wybitnych Ormian, Ukraińców, Żydów, Niemców.

Łyczaków to również Cmentarz Obrońców Lwowa, który powstał tuż po zakończeniu walk i wycofaniu wojsk ukraińskich spod Lwowa, latem 1919 roku. Na Cmentarzu Orląt, zbudowanym według projektu Rudolfa Indrucha, spoczęły prochy 2859 obrońców Lwowa. Cmentarz nazwano Cmentarzem Orląt dla uczczenia spoczywającej tam młodzieży szkolnej i akademickiej, a nawet dzieci, nazwanych „orlętami".

Cmentarz Orląt składa się z dwóch części. W pierwszej są pochowani polegli w walkach 1918 roku. Część ta była otoczona solidnym murem. Natomiast druga część jest nieco młodsza i tutaj są pochowani uczestnicy obrony Lwowa, którzy nie zginęli w walkach, lecz zmarli później. Ta część była otoczona jedynie parkanem. W drugiej części cmentarza chowano zmarłych do 1939 roku. Budowa Cmentarza Orląt trwała do wybuchu drugiej wojny światowej i nigdy nie została ukończona.

Po wojnie cmentarz ulegał systematycznej dewastacji. W końcu lat czterdziestych zerwano schody wiodące do pomnika (Łuku) Chwały, usunięto napisy polskie z tarcz trzymanych przez kamienne lwy. Posągi lwów wywieziono na rogatki miasta. W latach pięćdziesiątych zniszczono pomniki lotników amerykańskich poległych w obronie Polski i pomnik francuskich piechurów. W końcu lat sześćdziesiątych urządzono na cmentarzu wysypisko śmieci. W latach siedemdziesiątych zburzono kolumnadę, zniszczono groby i schody. Zatynkowano napisy na pylonach. Na katakumbach zbudowano zakład kamieniarski i położono asfalt na dwóch kwaterach. Przez część wschodnią (nowszą) cmentarza poprowadzono obwodnicę asfaltową, niszcząc znaczną część grobów.

W roku 1989 staraniem wielu osób i organizacji, a przede wszystkim krakowskiego „Energopolu", podjęto prace porządkowe na Cmentarzu Orląt. Spod wysypiska śmieci i zwałów ziemi wydobyto i odtworzono znaczną część grobów. Zbudowano nowy, symboliczny Grób Nieznanego Żołnierza. Odrestaurowano Kaplicę Orląt. Wyprowadziły się szlifiernia płyt i zakład kamieniarski, a ich budynki zostały zburzone. Centralna część cmentarza odzyskała swój poprzedni wygląd.

Grobami opiekowało się nowo powstałe Polskie Towarzystwo Opieki nad Grobami Wojskowymi. Starania o to, by Cmentarz Łyczakowski przywrócić do stanu przed wkroczeniem bolszewików do Lwowa, rozpoczęła Rada Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa, która przygotowała plan pierwszego etapu rekonstrukcji Cmentarza Orląt. Debaty nad planem trwały kilka lat. Dopiero w czerwcu 1997 roku wydarzenia nabrały tempa. Bodźcem ku temu było pismo dyrektora skansenu-muzeum Cmentarza Łyczakowskiego Igora Hawryszkiewicza nakazujące rozbiórkę niektórych nagrobków i usunięcie części napisów z terenu cmentarza. Decyzja ta wywołała protesty ze strony środowiska polskiego we Lwowie i poza granicami Ukrainy.

Z Polski wyruszyła, jak to określono w prasie „misja dobrej woli". Efektem rozmów delegacji Polski i Ukrainy było podpisanie protokołu uzgodnień dotyczących problemu Cmentarza Orląt we Lwowie. Poczyniono kroki ku temu, żeby problem tego cmentarza przestał funkcjonować jako „dyżurny" w stosunkach polsko-ukraińskich.

- Cmentarz, choć partnerzy ukraińscy twierdzą odwrotnie, nie niesie ze sobą obciążeń ideologicznych. Każdemu, nawet wrogowi, który poległ w walce, należy się uporządkowany grób i krzyż. Sprawa nie jest łatwa. Mniejszości ukraińskiej w Polsce nie przeszkadzamy w poszukiwaniu grobów strzelców siczowych czy członków UPA. Po pięćdziesięciu latach analizujemy na nowo przeszłość polsko-ukraińską, spuściznę pozostawioną przez „wielkiego sąsiada" i całą erę Związku Sowieckiego - powiedział Andrzej Przewoźnik, sekretarz generalny Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa.

W wyniku rozmów **władze Lwowa zezwoliły na ekshumację grobów poległych lwowiaków.** Akcja ta jest jednym z punktów planu rekonstrukcji Cmentarza Orląt. We wrześniu bieżącego roku do Lwowa przyjechała grupa specjalistów z Polski. Kierownikiem grupy był dr hab. prof. Andrzej Kola z Uniwersytetu im. Mikołaja Kopernika w Toruniu. Prócz prac archeologicznych prowadzono też prace archiwalne. Wykorzystano obszerną literaturę na ten temat oraz materiały, znajdujące się w miejskim archiwum we Lwowie. Ekipa ekshumacyjna składała się z 9 osób, specjalistów z różnych dziedzin nauki. W grupie byli archeolodzy, antropolog, geodeta, geomorfolog, przedstawiciel Polskiego Czerwonego Krzyża oraz studenci archeolodzy z Torunia. Przy pracach fizycznych pracowali lwowiacy.

- Uważam, że spełniamy właściwą rolę, jakby rozliczamy się z historią. Ale jest jeszcze coś innego. Tu są pochowani najbardziej zasłużeni ludzie tego terenu, którzy walczyli o Polskę niepodległą, poświęcili się z całego serca i duszy. Być sługą cienia tych ludzi - to zaszczyt. Nie wiem, może to brzmi zbyt patetycznie, ale to we mnie tkwi i dlatego podjąłem się pracy - powiedział Mieczysław Góra, pracownik Muzeum Archeologicznego i Etnograficznego w Łodzi, członek ekipy ekshumacyjnej.

Dla ekipy najtrudniejszy był problem identyfikacji szczątków. Specjaliści mieli bardzo dobre plany przedwojenne z numerami grobów i poszczególnych kwater. Kwerenda archiwalna pomimo to, że była dobrze zrobiona, została zweryfikowana dopiero poprzez prace archeologiczne.

Decydującą rolę w identyfikacji poszczególnych osób odegrali antropolog oraz historyk-archiwista. Dzięki antropologowi można było dowiedzieć się, czy są to szczątki mężczyzny, czy kobiety. Historyk-archiwista zlokalizował jeden z grobowców, dzięki temu „azymutowi" specjaliści mogli odliczać następne i nie mylić ich z nazwiskami w identyfikacji.

Tylko pięć osób spośród 121 zostało niezidentyfikowanych z powodu braku informacji źródłowych.

W odkopywanych grobach odzwierciedlił się międzywojenny obrządek pogrzebowy. W poszczególnych grobach osoby ekshumowane miały w ręku metalowy krzyżyk, różaniec, medaliki, obrazki święte. Na wieku trumny znajdowały się figurki Chrystusa Ukrzyżowanego. Zdarzały się przypadki szczególne. W jednej z trumien odnaleziono ostry nabój karabinowy, należący do pochowanego oficera, w innej trumnie leżała kłódka (tak chowano osoby wyznania mojżeszowego, które zginęły śmiercią nie naturalną).

Często zachowały się szczątki ubrań, w których zmarli byli pochowani. W cynkowych grobach ubrania zachowały się praktycznie w całości, w drewnianych natomiast pozostały tylko kawałeczki tkanin. W niektórych przypadkach trudno było zidentyfikować, czy była to tkanina z munduru wojskowego, czy cywilna. Tu pomagały znaleziska guzików. Jeżeli był to guzik z orłem w koronie, to wiadomo, że był to grób wojskowego, jeżeli znalezione guziki były z masy plastycznej - to znaczy, że tutaj spoczywała osoba cywilna.

Byłam naocznym świadkiem odkopania szczątków śp. Stanisławy Linke (drugiej kobiety pochowanej w nowszej części cmentarza). W grobie pozostały szczątki czarnej sukni, w której ta kobieta była pochowana. Z kolei w grobie śp. Włodzimierza Kazimierza Macuskiego zachowało się praktycznie całe umundurowanie, włącznie z odznaczeniami.

W tym samym dniu odkopane były szczątki śp. Tadeusza Wunscha, absolwenta szkoły im. Marii Magdaleny. Przy dobrze zachowanych szczątkach znaleziono klepsydrę z papieru, w której grono szkoły męskiej im. Marii Magdaleny informowało wszystkich o pogrzebie Tadeusza Wunscha.

Po dniu przyglądania się pracy ekipy ekshumacyjnej, przez jakiś czas nie chciało mi się mówić. Nigdy nie widziałam ludzkiej czaszki, ludzkich kości. Bałam się tutaj iść. Przyznałam się do tego profesorowi Andrzejowi Koli, na co on odpowiedział:

- Wszystko kiedyś trzeba zobaczyć po raz pierwszy...

W milczeniu odchodziliśmy od rozkopanych grobów. Odwróciłam się i jeszcze raz popatrzyłam na drogę. Już więcej nie bałam się tych, których szczątki zobaczyłam, boję się bardziej tych, którzy na tych szczątkach wybudowali drogę.

Ekshumowane szczątki i wszystko, co znaleziono przy nich, złożono do małych trumienek. Kości zapakowano do jednego worka foliowego, rzeczy, które znaleziono przy zwłokach, do drugiego. Każdy pochowany tutaj polski żołnierz otrzyma nowy grób z tabliczką i krzyżem. Zgodnie z wolą rodzin i zawartym porozumieniem nie będzie mogiły zbiorowej.

Przy ekshumacji do każdych zwłok ludzkich jest wkładany numer identyfikacyjny Czerwonego Krzyża. Jest to wymóg prawa międzynarodowego przy pochowaniu żołnierzy. Numerek jest wkładany do ludzkiej czaszki, a w przypadku jej zniszczenia, do kości długiej. Szczegółowo prowadzona dokumentacja z ekshumacji trafi do archiwum Polskiego Czerwonego Krzyża i Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa.

W sumie podczas prac odkryto i podniesiono szczątki 121 osób. Ekshumacje będą kontynuowane w przyszłym roku przez wiosnę i lato. Ponowny pochówek odbędzie się w przyszłym roku, prawdopodobnie w listopadzie, w 80 rocznicę walk polsko-ukraińskich o Lwów.

Cmentarz Orląt we Lwowie jest unikatowym przykładem sztuki cmentarnej w Europie. W związku z tym plan rekonstrukcji cmentarza będzie zawierał również odbudowanie pierwotnych założeń architektonicznych cmentarza. Odtworzone zostaną wszystkie kwatery na stoku, schody prowadzące do Łuku Chwały, kolumnada. Mają wrócić kamienne lwy, trzymające tarcze z godłem Polski i herbem Lwowa. Odtworzone zostaną katakumby, pomnik lotników amerykańskich i piechurów francuskich, pomniki przedstawicieli obcych państw, groby generałów, kaplica, wszystkie mury graniczne cmentarza.

Wszystkie napisy, po długich debatach, postanowiono pozostawić w języku polskim. Znaczna część napisów zostanie zachowana lub odtworzona w postaci przedwojennej. Planowane jest sporządzenie i wydanie Księgi Cmentarza Orląt we Lwowie.

Anna GORDIJEWSKA

Lwów Fot. **autorka**

Każdy grób jest dokładnie dokumentowany.

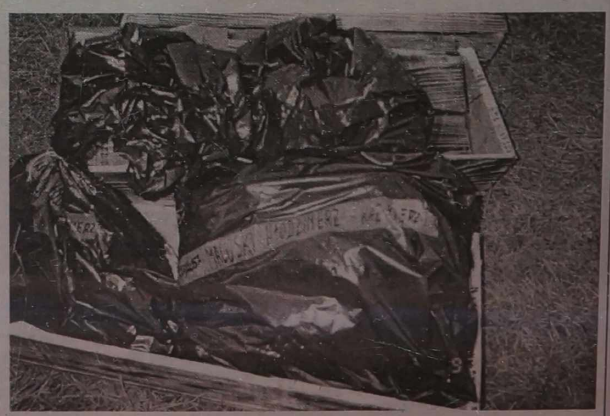

Szczątki pakuje się do worków foliowych i przenosi się do małych trumienek.

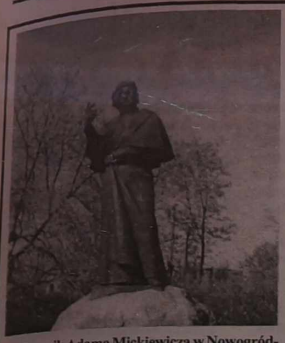

Pomnik Adama Mickiewicza w Nowogródku autorstwa Walerego Januszkiewicza (urodzonego na Nowogródczyźnie w Rakowie).

Szlakiem Adama Mickiewicza

„Domowe ojczyzny", „domowe drzewa"

Fotoreportaż z Nowogródka

Było to we Francji. 21 maja Mickiewicz uczestniczył w uroczystości poświęconej pamięci Kniaziewicza, Niemcewicza i Polaków zmarłych na obczyźnie. Po uroczystościach Mickiewicz z przyjaciółmi wybrali się do miejscowej restauracji. Poeta był w najlepszym humorze. Pozwolił synom jedynie na godzinną przejażdżkę słynnymi tu konikami stwierdzając: „Nie przyzwyczajajcie się do zbytków, bo jak mnie nie stanie, nikt wam konia nie najmie". Na co jeden z synów miał odpowiedzieć: „A więc trzeba korzystać z okazji". Ta odpowiedź bardzo zasępiła poetę. Po chwili refleksji powiedział do przyjaciół: „Że też to powietrze francuskie na polskie dzieci tak wpływa! Czyby u nas na Litwie syn tak ojcu odpowiedział?" (Z zapisu Falkenhagen-Zaleskiej).

Fragment kościoła farnego.

Z tej swojej „domowej ojczyzny" (Niemen - „domowa rzeka", nowogródzkie „domowe drzewa") poeta dobrze zapamiętał, całym sobą wchłonął wszystkie szczegóły, nawet najdrobniejsze.

Przyjaciele, znajomi Mickiewicza odnotowali jeszcze jedną osobliwość: w Paryżu, na stole wigilijnym u Mickiewiczów nie było ani jednej „obcej potrawy", wszystkie tradycyjne - polskie, żydowskie, rzekłbyś żywcem dopiero co „z Nowogródka wyjęte".

Na obczyźnie szczególnym wzruszeniem napawały go miasteczka przypominające mu tamte, na rodzimej Nowogródczyźnie. W swej ostatniej podróży (do Turcji) miasto swojego dzieciństwa odnalazł w Smyrnie.

Przyjrzyjmy się więc bliżej temu miastu, w którym upłynęło dzieciństwo i wczesne lata młodzieńcze poety.

Nowogródek to gród bardzo stary, położony na obszarach dawnej Litwy. Badania archeologów wykazały, że osada nazwana później Nowogródkiem, była zaludniona już około 1 tys. lat przed n.e. Według hipotez współczesnych historyków, stał tu kiedyś zamek Jaćwingów (Jadźwingów), zniszczony w X w. Po Jaćwingach, Nowogródek zdobył i zamek tu swój zbudował książę kijowski Włodzimierz Święty, a później sprawował tu rządy jego syn Jarosław. Jednak w opinii polskiego historyka Henryka Łowmiańskiego, Jarosław rzeczywiście w tamtych czasach zbudował zamek, tylko że nie w tym Nowogródku, ale w innym, w ruskim Wielkim Nowogrodzie. Niektórzy kronikarze rosyjscy (Karamzin) budowę Nowogródka przypisują władcy kijowskiemu Jaropełkowi, podają nawet rok założenia miasta: 1116.

Bardziej skonkretyzowane, aczkolwiek nie wyczerpane wiadomości pochodzą z początków XIII w., kiedy Nowogródek zdobył książę litewski Erdziwiłł. Odbudował on zrujnowany przez Tatarów zamek, w którym zamieszkał, ale podobno nie była to jego stała rezydencja.

Z pojawieniem się Mendoga, Nowogródek ponownie staje się miastem słowiańskim, należy on w tym czasie do książąt wołyńskich. Według ruskich latopisów, Mendog podejmujący w tym czasie akcję zjednoczenia ziem litewskich, oddał Nowogródek we władanie swego syna Wojsiełka. W 1251 r. Mendog przyjął chrzest, w 1253 roku został koronowany na króla Litwy. W mniemaniu niektórych historyków, chrzest Mendoga oraz jego żony Marty i dwojga synów, odbył się na nowogródzkim zamku (stąd - nazwa nowogródzkiej góry zamkowej - Góra Mendoga). Jednak większość współczesnych historyków (głównie litewskich) uważa, że Mendog musiał ochrzcić się w Wilnie. Tę hipotezę wydają się potwierdzać wykopaliska archeologiczne dokonane ostatnio na terenie dawnego Zamku Dolnego, w bezpośrednim sąsiedztwie z Katedrą, w miejscu, gdzie stał w XIII w. kościół katedralny, zbudowany najprawdopodobniej przez Mendoga. Ponadto, nie ryzykowałby chyba Mendog zbudowaniem stolicy na tak odległych (jak na tamte czasy) obszarach Litwy etnograficznej, co też może potwierdzać fakt rychłego przekazania Nowogródka (1254 r.) księciu wołyńskiemu Romanowi. Prawda, nie na długo, bo już wkrótce miasto znowu się znalazło w granicach Litwy właściwej.

Wszystko to są jednak domysły naukowców, wieść gminna, tradycja opowiada się za chrztem, koronacją i śmiercią Mendoga w Nowogródku.

W 1329 r. Nowogródek dostał się w dziedzictwie piątemu synowi Mendoga Korybutowi (właść. lit. Karijotas), urodzonemu ze związku z Olgą. Po jego śmierci Nowogródkiem rządzili Olgierd i Kiejstut.

W 1393 r. Nowogródek został włączony do Wielkiego Xięstwa Litewskiego.

W 1422 roku odbyły się tu wielkie uroczystości - słynny ślub Jagiełły z Sonką Holszańską, przyszłą Matką Królów (Sonka była czwartą żoną Jagiełły).

Wielki Książę Witold często przebywał w Nowogródku. Do niego należała większa część miasta, miał tu swój zamek. W 1428 r. Witold swoje dobra w Nowogródku zapisał żonie Juliannie, wydaje się jednak, że księżna Julianna w Nowogródku nie mieszkała.

Z zabytków sakralnych jako pierwsze zbudowano tu kościoły prawosławne. W 1312 r. Witenes sprowadził do Nowogródka O.O. Franciszkanów i podarował im dom. Franciszkanie zbudowali kościół, ale już w 1314 r. Krzyżacy go spalili. W 1322 r. Gedymin zbudował nowy kościół i zaprosił większy zastęp Franciszkanów. W 1415 r. Witold zbudował kościół i założył parafię.

Widok na miasto z Góry Mendoga, w głębi - kościół farny.

Najintensywniej budowano kościoły w XVII w. W 1624 r. Krzysztof Chodkiewicz zbudował klasztor dla O.O. Dominikanów. Dominikanie niezadługo założyli szkołę, był to jeden z najstarszych w Litwie zakładów oświatowych. W połowie XVII w. Kazimierz Sapieha sprowadził Bonifratrów, wcześniej pojawili się Jezuici. Jezuici założyli kolegium, po pożarze i zaburzeniach wojennych, odbudowane, przetrwało aż do kasacji zakonu.

W połowie XIX w. w Nowogródku były: dwa kościoły rzymskokatolickie, dwie cerkwie prawosławne, pięć bożnie żydowskich i jeden meczet. (Żydzi i Tatarzy pojawili się tu za czasów Witolda Wielkiego).

Mimo że przed I wojną światową Nowogródek miał 7 tys. 700 mieszkańców, miasto wyglądało ubogo, ulice oświetlała zaledwie jedna lampa, była tylko jedna traktiernia i kilku woźniców.

W latach 1919-1939 Nowogródek należał do Polski, miasto było wtedy ośrodkiem wojewódzkim. W okresie międzywojennym w Nowogródku było 1055 domów mieszkalnych, ponad 9 tys. mieszkańców, z nich: Polaków - 25 proc., Żydów - 50 proc., Litwinów, Tatarów i in. - 5 proc.

W czasie II wojny światowej miasto nie odniosło większych zniszczeń.

Pośród innych osobliwości Nowogródka najczęściej zwiedzany jest kościół farny, zbudowany przez Witolda Wielkiego w końcu XIV w., podobno w miejscu, gdzie stała wcześniej świątynia Perkuna. Kościół w stanie obecnym, murowany, wzniesiono w 1723 r. Jednonawowy, w stylu barokowym; kaplice zbudowano o wiele wcześniej, o czym świadczą wmurowane tu tablice marmurowe.

Tablica pamiątkowa w farze ze znamiennym nadpisem: „ W tej świątyni 1422 roku Władysław Jagiełło król Polski Wielki Książę Litewski zawarł związek małżeński z Zofią księżniczką Holszańską przyszłą Matką królów polskich Władysława Warneńczyka i Kazimierza Jagiellończyka. Król Kazimierz Jagiellończyk był ojcem Św. Kazimierza i królów polskich Jana Olbrachta, Aleksandra Zygmunta oraz Władysława króla Węgier i Czech i Fryderyka kardynała kościoła rzymskiego prymasa Polski, dziadem zaś Zygmunta Augusta, ostatniego z dynastii Jagiellonów, którzy na najwyższe szczyty potęgi i chwały wznieśli Królestwo Polskie i Wielkie Księstwo Litewskie."

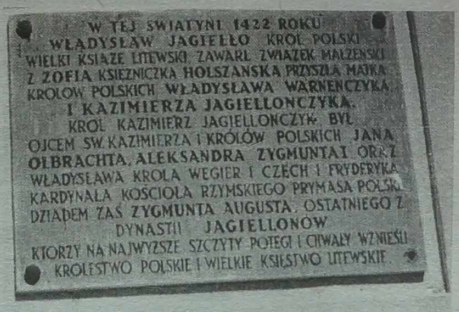

Nowogródek-Wilno

Fot. autorka

Alwida Antonina BAJOR

Naczelnik powiatu w miasteczku przygranicznym

Hoduciszki w rejonie święciańskim zajmują szczególne miejsce. Przez to małe miasteczko przebiega faktycznie granica państwowa z Białorusią. Dlatego też mieszkańcy mają sporo problemów w ziemią, zajętą przez posesje, z pastwiskami. A cóż dopiero będzie, gdy się urządzi 800-metrowy pas graniczny, w którego obrębie zakazana jest wszelka działalność gospodarcza.

Te sprawy bardzo nurtują miejscową ludność. Dlatego też tak wiele osób przybyło na spotkanie z naczelnikiem powiatu wileńskiego Aliusem Vidunasem, który przyjechał tu razem ze specjalistami. Naczelnik powiatu zapewnił, że wszystkie problemy rozstrzygnięte zostaną w ten sposób, aby nie ucierpieli miejscowi mieszkańcy . A. Vidunas szczegółowo objaśnił znaczenie nowej ustawy o reprywatyzacji zachowanych nieruchomości oraz przysługujące ulgi. Najważniejsze jest, że będzie można przenieść prawo własności według miejsca zamieszkania spadkobierców. Zgodnie z nową ustawą przewiduje się prawo reprywatyzacji własności na 150 ha ziemi, lasu, zbiorników wodnych. Było natomiast 50 ha. Rolnikom wyjaśniono, jak i w jakim stopniu można skorzystać z funduszu pomocy dla wsi.

Zenon SAMULEWICZ

Dziś w Pałacu Działaczy Sztuki

Koncert z myślą o dzieciach

Fundacja im. Kiprasa Petrauskasa i Fiodora Szalapina wystąpi dziś z piękną inicjatywą. W Pałacu Działaczy Sztuki (d. Muzeum Sztuk Pięknych, ul. Wielka 31) o godz. 15.00 odbędzie się koncert dobroczynny. Wpływy z niego przekazane zostaną na wsparcie dzieci z niepomyślnych rodzin. Fundacja, nosząca imię dwóch znakomitych śpiewaków, już niejednokrotnie legitymowała się akcjami charytatywnymi.

H. J.

W PRASIE POLSKIEJ

Czesi podzielili się na przegranych i zwycięzców

Osiem lat później

Demonstracja demonstracji nierówna. Przed ośmiu laty był mróz. Na placu Wacława i Błoniach Leteńskich codziennie gromadziły się tysiące ludzi o rozjaśnionych twarzach. Ogrzewała ich serdeczność i wiara w lepsze jutro. W tym roku w demonstracji na Rynku Starego Miasta w Pradze 8 listopada również wzięły udział tysiące Czechów. Przyjechali z odległych krańców kraju, aby okazać swoje niezadowolenie. Padał deszcz, było ponuro. Ludzie przeciskali się i tłoczyli ze złością. Wtedy, w 1989 roku, podczas „aksamitnych" listopadowych zgromadzeń nikomu z nich nie przyszło pewnie do głowy, że za 8 lat znowu wyjdą na ulicę, by protestować.

„Ta demonstracja nie jest wymierzona w system, ale w ludzi, którzy go tworzą - powiedział 8 listopada Richard Falbr, lider związkowców i szef największej centrali związkowej. - Gdyby do takiego protestu doszło przed 8 laty, to całe kierownictwo centrali znalazłoby się za kratkami, a uczestnicy zgromadzenia mieliby zaczernioną biografię."

Chcemy żyć godnie

Związkowcy, którzy przyszli na Staromiejski Rynek, przytakiwali, ale kiedy Falbr zaczął przypominać ekipie rządzącej różnice pomiędzy przedwyborczymi obietnicami a rzeczywistością, rozległy się gwizdy i okrzyki niezadowolenia. Żądano dymisji całego rządu. Kolejarze, górnicy i hutnicy przyszli upomnieć się o swoje. O zlikwidowane zasiłki, zahamowanie zwolnień z pracy, przedłużenie wieku emerytalnego. Chcieli od władzy tego, co im obiecała. Stopniowego wzrostu wynagrodzeń, bezpiecznej emerytury, dobrej opieki zdrowotnej, poszanowania godności i ochrony prawnej. Domagali się zmiany w dotychczasowym sposobie rządzenia, zaprzestania kłótni partyjnych i pracy dla wspólnego dobra. „Rządzie rządź!" - takie hasło wisiało nad trybuną.

Różnicę pomiędzy tegoroczną demonstracją a tą sprzed ośmiu lat podkreślała atmosfera zgromadzenia. Tym razem na praskim „Stromaku" panował bałagan, a pomiędzy ludźmi wyczuwało się napięcie. Organizatorzy wiele razy musieli prosić o zrobienie miejsca, aby mogła przejechać karetka pogotowia. Nie pomagało, zgromadzeni przemieszczali się w tłoku tam i z powrotem, jakby ten ruch był wyrazem ich zniecierpliwienia. Ta największa od listopada 1989 roku demonstracja związkowa miała być testem, jak wielkie są rzesze niezadowolonych i jak na ich protest zareaguje rząd. Potwierdziła, że radykalne nastroje obejmują w Czechach coraz większe grupy społeczne i środowiska zawodowe. W demonstracji obok robotników wzięli udział lekarze, nauczyciele i emeryci. Ich zbiorowy protest całkowicie zlekceważyli członkowie rządu. Premier Klaus nazwał zgromadzenie „spotkaniem kilkudziesięciu robotników", a były minister pracy (obecny szef resortu spraw wewnętrznych) Jindrzich Vodiczka z ironią przestrzegał demonstrantów przed katarem i przeziębieniem, grożąc, że w kasie państwowej nie ma pieniędzy na zasiłki chorobowe.

Śmierć czarnego studenta

Tegoroczny listopad stał się w Czechach miesiącem demonstracji. Po związkowcach przyszła kolej na studentów. Impulsem do ich wyjścia na ulicę była śmierć 23-letniego Hassana Amina Abdara, sudańskiego studenta Wyższej Szkoły Ekonomicznej w Pradze. Rasistowski motyw zbrodni wprawił czeską opinię publiczną w osłupienie. Środowiska akademickie zareagowały protestem. Od 10 listopada nie było dnia bez antyrasistowskiej demonstracji w miastach, w których znajdują się uczelnie. W Brnie (14 listopada) do protestu przed Uniwersytetem im. T.G. Masaryka przyłączyły się tysiące mieszkańców miasta. W Karłowych Warach, Czeskich Budziejowicach, Hradcu Kralowem i Ołomuńcu zorganizowano wiece oraz marsze wzywające władze do zagwarantowania bezpieczeństwa, walki z nietolerancją rasową.

Śmierć czarnego studenta nastąpiła w czasie, gdy ciągle palący jest problem czeskich Romów. Ich obecność toleruje tylko jedna trzecia Czechów. Nikt z urzędników nie jest w stanie powiedzieć, ilu Romów zraniono, a ilu straciło życie, dlatego że mieli inny kolor skóry lub odmienne obyczaje. Padają liczby od 10 do 28 ofiar. Przypomina się niektóre nazwiska: Tibor Berka zatłuczony kijami w Żdiaru nad Sazavą, Tibor Danihel z Pisku utopiony przez trzech skinów, Milan Holub zastrzelony w Hradku nad Nysą...

Według czeskiej policji przestępczość na tle rasowym od kilku lat stale rośnie. W 1996 roku wzrost był aż sześciokrotny w stosunku do roku poprzedniego. W tym roku rasistowski motyw stwierdzono już w 133 przypadkach. Dziwić mogą niskie wyroki, jakie zapadają w takich sprawach. Najczęściej wymierzana kara wynosi kilkanaście miesięcy więzienia, rzadziej lat. Często sędziowie nie chcą uznać rasistowskich pobudek popełnionego przestępstwa. Wywołuje to protesty mediów.

Ministerstwo Sprawiedliwości i większa część czeskich polityków milczy albo - jak podczas demonstracji przed Wyższą Szkołą Ekonomiczną w Pradze - tylko okazjonalnie solidaryzuje się z protestującymi. Przykładów, gdy zawodzą stróże porządku, sędziowie i prokuratura, są pełne strony gazet. Do niedawna minister spraw wewnętrznych Jan Ruml twierdził, że praska ulica jest bezpieczna. Teraz pewnie zmienił zdanie. Śmierć czarnego studenta, masowe wyjazdy czeskich Romów do Kanady i Wielkiej Brytanii ujawniły trudności Czechów we współżyciu z ludźmi innych ras i narodowości. Czeskie społeczeństwo dowiedziało się o sobie czegoś nowego, otrzymało lekcję, z której powinno wyciągnąć wnioski.

Kryzys zaufania

Socjologowie, komentatorzy i politycy próbują zdefiniować atmosferę panującą w kraju. Czemu jest tak źle, skoro miało być dobrze? - pytają. W wywiadzie dla dziennika „Pravo" Vaclav Havel, który nazwał tę atmosferę „kretyńskim nastrojem", wskazał na dwie przyczyny: za mało inicjatyw oddolnych, za dużo nieudolnego rządzenia. Władza nie wróciła, jak o tym marzono przed 8 laty, w ręce ludu. Brak szczebla samorządowego (parlament uchwalił, że podział na regiony nastąpi dopiero w roku 2000), trudności legislacyjne i finansowe, blokujące rozwój organizacji pozarządowych, skupiły większość zasadniczych dla życia społecznego decyzji w praskiej centrali rządowej i sekretariatach partii koalicyjnych.

Do wyborów w 1996 r., kiedy obraz czeskiej gospodarki malowano w różowych kolorach, a Czechom wydawało się, że są w czepku urodzeni, na „kretyński nastrój" nikt nie narzekał. Pierwsza wysoka fala niezadowolenia uderzyła w spokojny czeski brzeg wraz z sukcesem wyborczym socjaldemokratów. Trzy miesiące po wyborach zaczęły upadać okradzione banki, a ludzie pytali, jak to możliwe, że Klaus do tego dopuścił. W tym roku zaś trudności gospodarczych nie można było dłużej bagatelizować. Dewaluacja korony, ograniczenia i oszczędności uderzyły w najsłabszych. W tych, którzy 8 listopada demonstrowali w Pradze. Zamiast ratowania gospodarki w koalicji zaczęły się spory partyjne, których końca nie widać. A w społeczeństwie jak w małżeństwie - gdy zaczyna się kryzys finansowy, to związek ma szansę przetrwać, jeśli opiera się na solidnych emocjonalnych podstawach. Kłopoty czeskiej gospodarki obnażyły słabości moralnego kręgosłupa społeczeństwa.

„Krajem nie można zarządzać w sposób technokratyczny, jedynie śledząc linię wzrostu PKB lub wskaźnik inflacji. Polityka musi mieć ludzki wymiar, zapewniać ludziom poczucie rozwoju i bezpieczeństwa. To wszystko przez całe lata u nas pomijano" - mówi Vaclav Havel i nie ukrywa, że bilans minionych ośmiu lat zaczyna mu ciążyć. Prezydent wystawił ekipie rządzącej złe świadectwo: „Jest to władza trzymająca się kurczowo swoich pozycji, żyjąca od środy do środy i zajmująca się tym, co kolejni urzędnicy położą jej na stół".

Jeśli prezydent czuje się rozczarowany gabinetem, który sam mianował, to co mają powiedzieć zwykli obywatele. Frustrację przeżywa czeska warstwa średnia, która dotychczas była podporą prawicowej Obywatelskiej Partii Demokratycznej (ODS). Lekarze, nauczyciele, drobni przedsiębiorcy zaczęli wycofywać swój mandat. Partię przestali też wspierać czescy intelektualiści. Grupy opiniotwórcze czują się zdradzone, widząc (o czym mówił były minister spraw zagranicznych Josef Zieleniec) miałkość programową i powiązania elity rządzącej z kapitałem. A wielki czeski kapitał to najczęściej kapitał dawnych komunistów. Im większy biznes, tym większe prawdopodobieństwo dawnych powiązań dyrekcji z KPCz lub z STB (tajna policja). Niedostatki „aksamitnej" ustawy lustracyjnej, która dała komunistom szansę „sprawdzenia się w biznesie", urągają tysiącom uczciwych „życiowych nieudaczników", którzy ani w komunizmie, ani w kapitalizmie nie potrafili zrobić majątku.

Osiem lat po rewolucji Czesi uważają, że społeczeństwo podzieliło się na przegranych i zwycięzców. ODS, uznana za partię „górnych 10 procent", ma coraz mniejsze szanse na utrzymanie władzy, a spadając pociągnie za sobą koalicyjnych partnerów. Socjologowie przestrzegają: czeska prawica przegra przyszłe wybory!

Ster bardziej w lewo czy powrót do etosu

Polistopadowy kurs wymaga zmiany. Problemem pozostaje, jak jej dokonać. Prezydent jawnie krytykuje rząd, ale nie ma konstytucyjnych uprawnień, aby go odwołać. Parlament, gdzie siły opozycji i koalicji są prawie wyrównane, utrzymał w czerwcu obecnego premiera siłą jednego głosu. Trudno o bardziej kruche poparcie.

Wyborcy, pytani o zdanie, zaczynają coraz częściej szukać ratunku u socjaldemokratów, mimo że przewodniczący CSSD, Milosz Zeman, nie wzbudza jednoznacznych sympatii. Dla wielu osób jest on równie kontrowersyjny jak aktualny premier.

Wśród dużej części prawicowego elektoratu panuje jeszcze poczucie, że wysłanie Vaclava Klausa i całej koalicji na cztery lata na ławkę rezerwowych to zdrada Aksamitnej Rewolucji. Natomiast ludzie dobrze wspominający czasy komunistyczne najchętniej powitaliby „powrót starego". Ich szeregi ostatnio wzrosły. Ponad jedna czwarta Czechów nie boi się już dzisiaj przyznać, iż za komunizmu wiodło się im lepiej i że tęsknią do tamtych czasów. - Na co nam wolność bez godnego życia, po co wyjazdy za granicę, skoro i tak nie mamy za co podróżować? - mówią.

Petr Havlik, jeden ze współzałożycieli Obywatelskiej Partii Demokratycznej (ODS), którą opuścił na własne życzenie, szansę dla prawicy widzi w zmianie na mostku kapitańskim. Społeczeństwo czeskie potrzebuje nowych twarzy, nowego stylu i nowej energii na miejscach dowodzenia. „Czesi muszą się opamiętać, ocknąć i powrócić do listopadowego etosu solidarności, tolerancji i zdrowia moralnego" - twierdzi Vaclav Havel. „Partie polityczne Czechów nie uratują" - twierdzi Havel. Podobnie myśli Monika Pajerova, rzecznik ruchu studenckiego w listopadzie 1989 r., dzisiaj pracująca w Radzie Europy. Patrząc na swój kraj z perspektywy Strasburga, 31-letnia Monika powiedziała dla „Lidowych Novin": „Jedną z wielkich wygód jest nasz prezydent, za którego nie musimy się wstydzić, a którego możemy podziwiać. Ale nie myślę, żeby on rozwiązał nasz problem. Zawsze drażniło mnie, że w Czechach czekało się na męczenników, którzy za nas spłoną na stosie, podczas gdy większość będzie spokojnie żyć dalej. Kiedy 17 listopada szliśmy Aleją Narodową, musiały nas być tysiące, aby to odniosło jakiś skutek. Gdyby się tam przechadzał sam Vaclav Havel, to zamknęliby go jak nieraz wcześniej i nic by się nie zmieniło".

Barbara SIERSZUŁA
z Pragi
„Rzeczpospolita"

Skandal z ropą

Polskiej afery paliwowej nie da się już zatuszować. Publikacje „Głosu Wielkopolskiego", który pierwszy ujawnił informacje o sprzedaży oleju opałowego na stacjach benzynowych, znalazły swe potwierdzenie także w Niemczech. Organy ścigania... nadal milczą. Według naszych informacji wzmożonym importem oleju opałowego zajmują się tylko w Wielkopolsce co najmniej trzy firmy.

Niemcy nie ukrywają, że do Polski jadą często tylko, aby „zatankować do pełna". Ale, czy można się dziwić, kiedy litr paliwa w Polsce kosztuje około 90 fenigów, a w Niemczech trzeba zapłacić ponad 1.60 DEM.

Jednak ostatnio, auta tankowane w polskich przygranicznych stacjach benzynowych zaczęły się psuć. Firma „DEKRA" - wielkie niemieckie przedsiębiorstwo, mające między innymi licencje na dopuszczanie pojazdów do ruchu na niemieckich drogach (TÜV), po dokładnej kontroli stwierdziło, że do pojazdów tankowanych w Polsce wlewa się nieczysty olej napędowy i benzynę.

Biegli „DEKRY" z saksońskiej miejscowości Zittau ustalili, że olej napędowy tankowany w Polsce jest potwornie zanieczyszczony i zmieszany z jakąś substancją, widać to na pompach wtryskowych, które są czymś oblepione. A wymiana pomp wtryskowych może nieraz kosztować 2000 marek.

Z informacji właścicieli zepsutych samochodów, wynika, że tankowali paliwo w stacjach benzynowych, nie będących placówkami renomowanych firm. Rzeczoznawca niemieckiej „DEKRY" Werner Ey zarzuca polskim właścicielom stacji benzynowych nieuczciwość. Niemieccy kierowcy wezwani zostali, aby po zatankowaniu zachowali rachunki z pieczątką firmy. Rachunki te pozwolą później ustalić, gdzie sprzedawane jest „brudne" paliwo a następnie wnieść oskarżenie do sądu.

„Głos", jako pierwsza w Polsce gazeta, opublikował informacje o jednej z największych afer gospodarczych ostatnich lat. Sprzedaż oleju opałowego na stacjach benzynowych jest faktem. Potwierdzają to sami dystrybutorzy. Informacje, jakie posiadamy, jednoznacznie wskazują, że znaczna część oleju napędowego oferowanego kierowcom na stacjach jest zwykłym olejem opałowym (prawdopodobnie stanowi on kilkanaście procent ogólnej sprzedaży w kraju). W Polsce olej opałowy jest barwiony na kolor czerwony. Niemal identycznej barwy może być natomiast „opał" sprowadzany z zagranicy.

Z naszych danych wynika, że tylko w Wielkopolsce „nadmiernym" importem i sprzedażą oleju opałowego trudnią się co najmniej trzy przedsiębiorstwa. Do jednego z nich trafia w tym roku bardzo wielu odbiorców oleju opałowego, który kupują go w dużych ilościach do suszarni zboża. Problem w tym, że w odróżnieniu od 1996 roku, tegoroczne żniwa były bardzo suche. Z naszych informacji wynika, że przestępcza działalność polegająca na sprzedaży oleju opałowego na stacjach benzynowych jako oleju napędowego przynosi oszustom około 300 milionów złotych w skali roku.

Organy ścigania do tej pory milczą na ten temat. Zarówno policja jak i Urząd Ochrony Państwa oficjalnie nas poinformowały, że żadne dochodzenie w tej sprawie nie jest prowadzone. Wszystko jednak wskazuje na to, iż sprawy nie da się już zatuszować, czy utajnić. Nabrała ona międzynarodowego wymiaru.

Powtarza się bowiem scenariusz węgierski. Podobna afera paliwowa w tamtym kraju również została nagłośniona przez Niemców i Austriaków, którym podczas pobytu na wakacjach zaczęły się psuć samochody. Na przełomie 1994 i 1995 roku na Węgrzech przed sądem stanęło kilkunastu wysoko postawionych oficerów tamtejszej armii. Miejmy nadzieję, że i sprawa polskich autorów gigantycznego „przekrętu" trafi na wokandę.

Piotr TALAGA
Wojciech MRÓZ
„Głos Wielkopolski"

K. Skubiszewski specjalnie dla „Głosu"

Polsce groziła druga Jałta

- Powołanie Bronisława Geremka na stanowsko ministra spraw zagranicznych jest decyzją bardzo dobrą. To właściwy człowiek na właściwym miejscu. Dzisiaj polityk musi być także fachowcem. A profesor Geremek jest wybitnym znawcą stosunków międzynarodowych - polityka zagraniczna Polski znalazła się więc we właściwych rękach - powiedział „Głosowi" profesor Krzysztof Skubiszewski.

Zapytany przeze mnie o nadzieje, jakie wiąże z nowym parlamentem i rządem, były szef polskiej dyplomacji odrzekł: - Sprawa naszej przynależności do Sojuszu Północnoatlantyckiego jest już na dobrej drodze, ale wiele pozostaje do zrobienia w zakresie naszego członkostwa w Unii Europejskiej; członkostwa, które okaże się bardzo ważnym czynnikiem w pozycji Polski w Europie. Jest istotne, aby rząd prowadził zdecydowaną politykę zmierzającą do wejścia naszego państwa do unii. Jeśli tu powstaną jakieś trudności z powodu rozmaitych polskich idiosyncrazji, uderzą one w nas a nie w unię. A wejście doń będzie mocną gwarancją bezpieczeństwa Polski, bo pamiętajmy, że unia to przede wszystkim organizacja polityczna. Mimo że jej fasada gospodarcza jest ogromna.

Główny architekt polityki zagranicznej III RP, pracujący obecnie w Hadze, pojawił się w Warszawie na promocji swej książki „Polityka zagraniczna i odzyskanie niepodległości" opublikowanej przez Wydawnictwo Interpress. Jest to zbiór przemówień, oświadczeń i wywiadów z autorem z lat 1989-1993. Lecz - jak powiedział autor - zamierza jeszcze napisać książkę o czasie swego urzędowania przy Alei Szucha. Korzystając z okazji profesor K. Skubiszewski podziękował obecnym w sali byłym premierom: Tadeuszowi Mazowieckiemu i Hannie Suchockiej za to, że dali mu wiele swobody w kształtowaniu polityki zagranicznej RP. Pogratulował też nominacji przybyłym członkom nowego rządu: Hannie Suchockiej, Januszowi Onyszkiewiczowi i Bronisławowi Geremkowi, dodając - przy lampce szampana: - Jak się cieszę, że w tym rządzie są jakieś ludzkie twarze.

Bohater wieczoru wspomniał, że chyba nieliczni tylko zdają sobie sprawę z wagi negocjacji prowadzonych w roku 1990 w sprawie zjednoczenia Niemiec. - Krytycy pytali, po co tak zabiegaliśmy o uznanie zachodnich granic, skoro i tak będą uznane? A nam wtedy realnie groziła druga Jałta - mówił były minister, dodając, że w polityce USA istniało wówczas silne przekonanie (m.in. wyrażane przez H. Kissingera) o konieczności nowego podziału z Rosją stref wpływu w Europie. - Wtedy być może zachowalibyśmy autonomię, ale nie prawdziwą niepodległość.

Wojciech NENTWIG
„Głos Wielkopolski"

Polska

Kontrowersje wokół wizyty prezydenta i publikacji

„W Polsce prasa i media są wolne. Podobnie w Rosji pojawiają się publikacje, do których strona polska mogłaby mieć zastrzeżenia" - powiedział w środę w KBN premier Jerzy Buzek, odpowiadając na pytania dziennikarzy, czy po nocie ambasady Rosji do polskiego MSZ w sprawie artykułu w „Życiu" nt. rosyjskich agentów w Polsce rząd będzie oceniał publikacje prasowe. „To jest sprawa MSZ, gorączka jest przedwczesna" - dodał premier.

Premier przyznał, że „były zastrzeżenia co do deklaracji", jaką prezydent Kwaśniewski złożył w Chinach. We wspólnym, polsko-chińskim komunikacie napisano m.in.: „RP uznaje, że na świecie istnieją tylko jedne Chiny i jest to ChRL, Tajwan jest nierozłączną częścią terytorialną Chin, a rząd ChRL jest jedynym legalnym rządem reprezentującym całe Chiny". Premier powiedział, że na razie nie chciałby dyskutować na ten temat, gdyż „trzeba poczekać na powrót prezydenta do kraju i ewentualne echa tej wizyty". Przyznał jednak, że sprawa była przez rząd omawiana.

Polska-Chiny

Geremek: komunikat był uzgodniony z MSZ

Minister spraw zagranicznych Bronisław Geremek powiedział tu w środę, że tekst wspólnego komunikatu polsko-chińskiego podpisanego w poniedziałek w Pekinie przez prezydenta Kwaśniewskiego był uzgodniony z MSZ.

Odpowiadając na pytania dziennikarzy polskich, Geremek oświadczył, że w swej ostatecznej wymowie komunikat nie wykracza poza standardy przyjęte w stosunkach z ChRL przez Niemcy, USA i inne kraje zachodnie.

Jednocześnie zaznaczył, że wspólny komunikat, „który zawsze jest kompromisem", jest lepszy od tego, co w pierwotnej wersji zaproponował Pekin.

W wypowiedzi dla PAP udzielonej we wtorek wieczorem w Erfurcie Geremek zwrócił uwagę, że „w swej ostatecznej wersji komunikat zawiera dla Polski pewien argument polityczny pozytywny, dotyczący wejścia Polski do NATO, który może mieć znaczenie zwłaszcza w amerykańskich środowiskach politycznych -zawsze wrażliwych na reakcje kolosa azjatyckiego". (Chiny oświadczyły w komunikacie, że „w pełni rozumieją i respektują dążenie RP do integracji ze strukturami euroatlantyckimi i europejskimi").

„Po drugie, i to rzecz ważna - dodał minister - zawiera on, chociaż bardzo skromnie sformułowaną, ale jednak wyraźną, deklarację dotyczącą praw człowieka. Wiem o tym, że nie było rzeczą łatwą ujęcie tego we wspólnej deklaracji polsko-chińskiej".

Geremek powiedział też PAP, że MSZ przedstawiło prezydentowi swoje wątpliwości w sprawie wizyty w Chinach, „ale pan prezydent podjął decyzję zrealizowania jej, uważając, że zbyt długo ta wizyta była odkładana". „Być może ta wizyta, tak jak dyplomacja w ogóle to często czyni, będzie służyła rozwojowi stosunków gospodarczych" - dodał minister.

Rosja

Duma żąda dymisji Czubajsa

Duma Państwowa Rosji zaapelowała w środę do prezydenta Borysa Jelcyna, by przyjął dymisję Anatolija Czubajsa.

W uchwale dotyczącej stosunku Dumy do kryzysu w organach władzy wykonawczej deputowani poparli zdymisjonowanie przez prezydenta skompromitowanych szefów federalnych organów władzy wykonawczej oraz rekomendowali Jelcynowi, by przyjął dymisję Anatolija Czubajsa ze stanowisk wicepremiera i ministra finansów Federacji Rosyjskiej.

Nauka

Pesymizm osłabia odporność organizmu

Stresy, depresje i ogólnie pesymistyczne nastawienie do życia wpływa niekorzystnie na układ odpornościowy człowieka. Pesymiści częściej więc niż inne osoby zapadają na choroby powodowane zaburzeniami tego układu m.in. alergie, infekcje bakteryjne i wirusowe - dowodzi dr Ryszard Stach na łamach miesięcznika psychologicznego „Charaktery".

Optymizm pozwala nie tylko na dłuższe i pełne sukcesów życie, ale ułatwia również skuteczne zmaganie się z chorobą, nawet tak groźną, jak rak piersi u kobiet. Badania dowodzą, że u optymistów większa jest aktywność tzw. limfocytów „natural killers" - komórek odpowiedzialnych za odporność na powstawanie nowotworów. Teorię tą potwierdza życie - osoby, którym udaje się pokonać raka to takie, które nie poddawały się chorobie.

Odporność organizmu może zostać poważnie osłabiona z powodu tzw. stresu utraty, którego często doświadczają osoby dotknięte śmiercią bliskich. Zjawisko to zaobserwowano m.in. w grupie owdowiałych kobiet w pierwszym okresie wdowieństwa, ale także u mężów kobiet z zaawansowaną chorobą nowotworową. U osób, które utraciły kogoś bliskiego lub są w sytuacji takiego zagrożenia, stwierdzono zmniejszoną odporność na powstawanie nowotworów. Spadała ona również u osób, które się rozwiodły lub rozstały z długoletnimi partnerami.

Wiele badań potwierdza, że mniejsza aktywność układu odpornościowego cechuje chorych na depresje. Częściej niż inne osoby zapadają oni na infekcje bakteryjne, wirusowe oraz rozmaite alergie - choroby powodowane zaburzeniami układu odporności.

Prototyp „niewidzialnej prezerwatywy"

Prototyp „niewidzialnej prezerwatywy" zademonstrowano w ub.tygodniu na kanadyjskim uniwersytecie Laval, w którym prace nad tym wynalazkiem trwały siedem lat.

Opracowana w uniwersyteckim centrum chorób zakaźnych „niewidzialna prezerwatywa" to nietoksyczny płyn na bazie polimerów, tworzący pod wpływem temperatury ciała nieprzenikliwy żel.

Płyn aplikuje się przed zbliżeniem seksualnym. Zdaniem badaczy z uniwersytetu Laval, wodoodporna warstewka żelu będzie w stanie wydatnie zmniejszyć ryzyko zarażeń wirusem HIV oraz wirusami opryszczki.

Irak-ONZ

Spotkanie ministrów 4 mocarstw

Spotkanie ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw - Stanów Zjednoczonych, Rosji, Francji i Wielkiej Brytanii - w sprawie kryzysu irackiego rozpoczęło się w czwartek o godz. 2.00 nad ranem czasu miejscowego (a zarazem polskiego) w siedzibie ONZ w Genewie - poinformowała rzeczniczka ONZ, Therese Gastaud.

Rozmowy będą się toczyć w Pałacu Narodów, europejskiej siedzibie ONZ, a nie na lotnisku w Genewie, jak początkowo planowano.

Na zakończenie spotkania prawdopodobnie odbędzie się konferencja prasowa, ale nie jest to jeszcze ustalone, podobnie jak nie wiadomo ile czasu będą trwały rozmowy - dodała rzeczniczka.

W Genewie w środę był już rosyjski minister Jewgienij Primakow, który przybył z Moskwy wczesnym popołudniem. Ministrowie francuski i brytyjski Hubert Vedrine i Robin Cook przybyli wieczorem, natomiast sekretarz stanu USA Madeleine Albrigth pojawiła się dopiero w środku nocy, przybywając z Indii, gdzie skróciła wizytę z powodu kryzysu irackiego.

Tematem spotkania szefów dyplomacji „wielkiej czwórki" był plan pokojowy opracowany przez Rosję po konsultacjach z Irakiem, podczas dopiero co zakończonej wizyty irackiego wicepremiera Tarika Aziza w Moskwie.

NA ZDJĘCIU:18 listopada prezydent USA B. Clinton wysłał do Kuwejtu niewidzialne dla radarów samoloty F117 STEATLH. Fot. **EPA-ELTA**

Włochy

Nicola Grauso pomógł w uwolnieniu Silvii Melis

Nicola Grauso, 47-letni przedsiębiorca sardyński, były właściciel „Życia Warszawy", przyznał w środę w wywiadzie dla dziennika „Corriere della Sera", że pomógł w uwolnieniu porwanej 19 lutego br. dla okupu przez porywaczy z organizacji „Anonima Sequestri", 28-letniej Silvii Melis. Grauso powiedział, że przekazał porywaczom okup w nocy 4 bm. Ofiarował również ojcu porwanej 400 mln lirów. W sumie okup za Silvię Melis wyniósł 1 mld 400 mln lirów (ok.825 tys. dolarów).

Sprawa porwania Silvii Melis trzymała w napięciu Włochy od lutego br. Młoda kobieta została porwana przed swoim domem w Tortoli koło Nuoro. Porywacze pozostawili w samochodzie jej 4-letniego synka. Policja i karabinierzy przeszukiwali miesiącami wyspę - jak zawsze w tego typu sprawach, bezskutecznie. Z apelem o uwolnienie osób przetrzymywanych dla okupu, w tym Silvii Melis, wystąpił papież Jan Paweł II. Kilkutysięczne manifestacje z żądaniem uwolnienia młodej kobiety odbyły się wiosną br. w kilku miastach Sardynii.

Według Grauso, przełomowym momentem w całej sprawie było nawiązanie kontaktu przez jego adwokata Antonio Pirasa z porywaczami. W ustalonym terminie i miejscu Grauso przekazał okup dwóm zamaskowanym bandytom.

Sprawa Melis może mieć nieprzyjemne konsekwencje dla Grauso i adwokata Pirasa, a także dla ojca Silvii - Tito Melisa. We Włoszech obowiązuje ustawa nakazująca zamrożenie kont bankowych rodzin osób porwanych dla okupu. W ten sposób włoski parlament chciał ograniczyć zbrodniczy proceder. Wręczając okup porywaczom, Grauso złamał ustawę.

W wypowiedziach dla prasy ojciec Silvii Tito Melis ostro skrytykował obowiązującą ustawę i postępowanie władz. Jego zdaniem, zamrożenie jego kont bankowych sprawiło, że Silvia została uwolniona o wiele później, niż było to możliwe. Dodał, że w zebraniu miliarda lirów pomogli mu przyjaciele.

Od roku 1960 dokonano na Sardynii 168 porwań dla okupu. Częściej porywani byli mężczyźni, rzadziej kobiety, których od 1970 roku porwano 21. Do rodzin, które prawie zawsze wpłacały żądany okup, nie powróciły 33 osoby.

Zdaniem policji, coraz częstsze porywanie kobiet dla okupu tłumaczy się tym, iż o wiele lepiej niż mężczyźni znoszą one psychiczne odosobnienie i związany z tym stres.

Algieria

12 ofiar masakr islamistów

Prasa algierska informuje w środę, że w rejonach miast Algier i Chlef (w zachodniej części kraju) zbrojne grupy fundamentalistów islamskich zamordowały 12 osób, podrżynając im gardła.

Według gazety „al-Watan", siedem członków jednej rodziny zostało bestialsko zabitych w nocy z niedzieli na poniedziałek w Sidi Medżeber pod Algierem. Inne dzienniki „Liberte" i „al-Chabar" podały, że w poniedziałek poderżnięto gardła 5 mieszkańcom miejscowości Tadżena w pobliżu miasta Chlef.

Indie

20 ofiar zamachu bombowego

Co najmniej 20 osób zginęło, a kilkanaście odniosło poważne obrażenia w zamachu bombowym w środę w studiu filmowym w Hajdarabadzie na południu Indii. Wśród zabitych i rannych jest wielu popularnych indyjskich aktorów.

Miejscowa policja nie potrafiła podać żadnych motywów zamachu. Do tej pory także nikt nie przyznał się do podłożenia potężnego ładunku wybuchowego.

Wśród rannych w zamachu jest Mohan Bahu - znany w Indiach aktor filmowy, a także deputowany do parlamentu.

Bomba o potężnej sile eksplodowała w czasie przyjęcia, odbywającego się w znanym studiu Rama Naidu i zorganizowanego z okazji ukończenia filmu. Ładunek - według nie potwierdzonych informacji - miał być umieszczony w samochodzie, zaparkowanym przed wejściem do studia.

Polska

Policja zarekwirowała pirackie płyty CD

Ponad 1 tys. pirackich płyt kompaktowych bez hologramów zarekwirowała policja w jednym z białostockich mieszkań. Lokal wynajmował obywatel Litwy - poinformował 19 bm. zastępca komendanta IV Komisariatu Policji w Białymstoku kom. Krzysztof Tomaszewski. Wartość płyt oszacowano na 44 tys. zł.

W mieszkaniu odnaleziono płyty, okładki i pudełka. Tam też Litwin przygotowywał je do sprzedaży. Podczas przesłuchania zeznał, że były one przeznaczone do odbiorców na białostockim rynku. Wobec zwolnionego mężczyzny zastosowano dozór policyjny.

Płyty zabezpieczyła policja; o ich dalszym losie zadecyduje sąd. Najczęściej w takich przypadkach niszczy się je. Kilka tys. takich płyt zniszczono już na terenie 18 Białostockiej Brygady Zmechanizowanej WP za pomocą czołgu.

Szwajcarskie konto Lenina

Wśród właścicieli „uśpionych" kont w bankach szwajcarskich jest także Włodzimierz Lenin - poinformował w środę czeski dziennik „Lidove Noviny".

Gazecie udało się ustalić, że na liście właścicieli kont jednego z banków w Zurychu figuruje także zapisany pod własnym nazwiskiem (Lenin był pseudonimem) Włodzimierz Uljanow. Na rachunku znajduje się niecałe 100 franków szwajcarskich.

Michael Freitag ze Stowarzyszenia Banków Szwajcarskich, które opublikowało listę nazwisk posiadaczy „uśpionych" kont, nie był w stanie potwierdzić tożsamości właściciela występującego jako Włodzimierz Uljanow. „Lidove Noviny" przypominają jednak, że od wybuchu pierwszej wojny światowej Lenin przebywał w Szwajcarii.

Czołowy rusycysta czeski, dr Zdeniek Sladek powiedział „Lidovym Novinom", że Lenin mieszkał w Zurychu utrzymując się z pieniędzy partyjnych, które prawdopodobnie pochodziły od niemieckich tajnych służb. „Dotychczas o prywatnym koncie Lenina niczego nie wiedziano" - dodał.

Lenin przebywał w Szwajcarii do wiosny 1917 roku. W kwietniu tego roku za zgodą niemieckich władz wojskowych przejechał w zapieczętowanym wagonie przez obszar znajdujący się pod ich kontrolą i dotarł do Rosji.

„Wiwat" z Warszawy

Wystąpi w Wilnie i na Wileńszczyźnie

Umiłowanie muzyki i pieśni zespoliło młode dziewczyny w chórze „Wiwat".

Zespół powstał w 1987 roku. Obecnie liczy 50 osób. Śpiewa na trzy głosy.

W repertuarze są piosenki ludowe (polskie, czeskie, angielskie) oraz utwory znanych kompozytorów, jak F. Menegi, Ch. Gounoda, J. Świdera, W. A. Mozarta, J. Brahmsa, Z. Fibicha, H. Kaczmara, A. Szalińskiego, M. Góreckiego, J. Lennona.

W ciągu 10 lat pracy chór niejednokrotnie zdobywał nagrody i wyróżnienia na konkursach i festiwalach w kraju i za granicą. Uzyskał bardzo dobre recenzje (Kuba, Niemcy, Dania, Francja).

Dyrygentem i kierownikiem artystycznym zespołu jest mgr Alicja Mossakowska - muzyk.

Na zaproszenie Centrum Kultury Polskiej na Litwie im. St. Moniuszki Chór „Wiwat" wystąpi w Wilnie i podwileńskich szkołach:

22 listopada, godz. 13.00 - w szkole im. J.I.Kraszewskiego.

23 listopada o godz. 9.30 - zaśpiewa do Mszy św. w Kościele Św. Ducha w Wilnie. Tegoż dnia o godz. 13.00 - wystąpi w szkole średniej w Mickunach.

22 listopada chór zwiedzi Wilno i Zamek Witoldowy w Trokach.

Apolonia SKAKOWSKA,
Prezes-dyrektor
Centrum Kultury Polskiej
na Litwie im. St. Moniuszki

Gospodarka

Litewskie systemy sterowania otrzymały certyfikat międzynarodowy

Niewiele jest byłych przedsiębiorstw-gigantów, które przetrwały kryzys przebudowy i zaczynają powoli wychodzić na rynki zagraniczne. Do takich należy zaliczyć spółkę akcyjną „Vilniaus Vingis", założoną w 1959 roku. Dziś jest to jeden z największych producentów komponentów elektronicznych w krajach bałtyckich i Europy Wschodniej. Dawna fabryka została sprywatyzowana i przekształciła się w spółkę dopiero w 1994 roku. Przedsiębiorstwo od początku swego istnienia konstruuje i produkuje elektroniczne systemy sterowania, transformatory do telewizorów, monitorów, różnej aparatury kontrolnej itp. W roku bieżącym wdrożono do produkcji nowe systemy sterowania do kineskopów. Doskonalsze są one od uprzednich ze względu na lepsze parametry techniczne, a także wymiary. Nowe systemy używane są do telewizorów płaskich.

Niedawno zakład uzyskał licencje amerykańskiej firmy RCA oraz japońskiej SANYO, co pozwoliło na zainstalowanie systemów kontrolnych tych słynnych na świecie firm.

W marcu 1995 roku kierownictwo „Vilniaus Vingis" postanowiło wdrożyć międzynarodowy system jakości ISO 9001. Konsultacji i pomocy w tej sprawie udzielali specjaliści niemieckiej firmy „TUV-Uolektis". We wrześniu br. niemiecka firma dokonała sprawdzenia i przed miesiącem wydała certyfikat ISO 9001, co oznacza, że produkcja „Vilniaus Vingis" odpowiada wymaganiom międzynarodowym.

Obecnie produkcję spółki kupują firmy „Ekranas", „Samsung", „Philips", „Grunding", „Horizont", „Vitiaz".

Najbliższe plany firmy „Vilniaus Vingis" - obniżenie kosztów produkcji, utrzymanie wysokiego poziomu jakości, zdobycie nowych rynków.

Julitta TRYK

Ogłoszono wyrok

Igor Tiomkin - skazany na 10 lat więzienia

Wileński Sąd Okręgowy określił 37-letniego ob. Grecji Igora Tiomkina jako najbliższego pomocnika szefa „brygady wileńskiej" Borisa Dekanidze i za dwa ciężkie przestępstwa skazał go na 10 lat pozbawienia wolności z konfiskatą całego mienia. Początek odbywania kary będzie się liczył od maja 1995 r., kiedy to po międzynarodowych poszukiwaniach I. Tiomkin został uwięziony w niemieckim więzieniu w Duesseldorfie. We środę rano taki wyrok ogłosił przewodniczący kolegium sądowego Aristidas Pestininkas.

Sąd przyznał, że zebrano mało dowodów na to, że I. Tiomkin wiedział o planowanym jesienią 1993 r. w Jurmale zabójstwie dziennikarza V. Lingysa, czego inicjatorem był B. Dekanidze. Niemniej, inne inkryminowane Tiomkinowi przestępstwa są wystarczająco udowodnione i dostatecznie ciężkie, by można było zastosować karę pozbawienia wolności.

Od lutego 1993 r. do jesieni tegoż roku I. Tiomkin stał na czele bandy przestępców, która nosiła nazwę „brygady wileńskiej", uznając zwierzchnictwo B. Dekanidze. Będąc członkiem tego przestępczego ugrupowania, Tiomkin w 1993 r. żądał od biznesmena Siemiona Delnika 50 tys. dolarów w zamian za zezwolenie na dalszy handel japońskimi samochodami.

Igor Tiomkin wysłuchał wyroku spokojnie. Nie ulega wątpliwości, że wyrok zostanie zaskarżony. Potwierdził to jeden z obrońców Tiomkina - Algis Mesonis. „Wyrok jest bezpodstawny" - powiedział adwokat, dodając, że po tej wyjątkowo słabej sprawie „skazano nazwisko, a nie osobę".

(ELTA)

Kronika policyjna

Jak podaje dział Sztabu Informacji MSW RL, 18 listopada br. w kraju zanotowano 167 przestępstw, w tym: 5 obrażeń ciała, 14 chuligańskich ekscesów, 15 rabunków, 1 oszustwo, 132 kradzieże. Skradziono 11 samochodów, znaleziono - 9.

Zanotowano 17 wypadków drogowych i 8 pożarów. Znaleziono zwłoki 2 osób. Zatrzymano 34 podejrzanych o popełnienie przestępstw.

Nocne libacje

18 listopada około godz. 4.00 w mieszkaniu K. przy ul. Kovo 11-osios w Kownie, podczas libacji, kobieta nożem zraniła w nogę Ż., którego umieszczono w szpitalu. Podejrzaną Ż. D. zatrzymano.

***

18 listopada około godz. 3.00 w mieszkaniu I. przy ul. Vilniaus w Solecznikach, również podczas raczenia się alkoholem, Witalij L. zranił nożem w brzuch gospodynię, którą odwieziono do szpitala.

W biały dzień

18 listopada około godz. 13.00 na al. Liepu w Poniewieżu trzej młodzi ludzie siłą wyciągnęli M. z samochodu BMW 525 i pobili go. Napastnicy żądali okupu za samochód, następnie zabrali pojazd i odjechali.

***

18 listopada o godz. 12 min. 40 policja wileńska otrzymała zawiadomienie, że 10 min. wcześniej na ul. Rygos został obrabowany sklep, należący do prywatnego przedsiębiorstwa L. Bandyci zranili nożem ekspedientkę i zabrali 178 Lt., papierosy i artykuły spożywcze.

O co tu chodziło?

18 listopada na al. Giedymina w Wilnie, po wyważeniu drzwi ktoś się wdarł do pomieszczeń, należących do Partii Narodowców Litwy, ZSA „Statybos stilius", biura adwokackiego R. Bagdonasa, gazety „Savas", chóru „Jauna muzika". Okoliczności i straty ustala się.

Sąd i restauracja nie doznały szwanku

18 listopada o godz. 14 min. 28 wileński GKP otrzymał sygnał, że o godz. 14 min. 50 zostanie wysadzone w powietrze pomieszczenie sądu dzielnicowego nr 3 przy ul. Sodu. Po sprawdzeniu, nic podejrzanego nie znaleziono. Tego samego dnia, o godz. 23 min. 48 ten sam komisariat został zawiadomiony, że w restauracji „Bocziai" podłożono ładunek wybuchowy. I w tym wypadku alarm okazał się fałszywy.

Przygotowała I. L.

Sport

Koszykówka

Żalgiris już w następnej fazie

Koszykarze kowieńskiego Żalgirisu po wysokiej wygranej w meczu z macedońską drużyną MZT Skopje 97:49 (44:21) zapewnili sobie udział w 1/16 finału rozgrywek. Dwa pozostałe mecze zadecydują, z kim przyjdzie się im spotkać na drugim etapie.

Pierwszej porażki na własnym parkiecie doznała francuska drużyna ASVEL Villeurbanne, która ustąpiła zespołowi KK Zagrzeb 56:60 (34:32). Talliński Kalev zaprzepaścił swe szanse, przegrywając z Mazowszanką Pekaes Pruszków 73:83 (36:36), która też ma już miejsce w następnej fazie. Kalev w pozostałych meczach wystąpi na Bałkanach - w Skopje i Zagrzebiu.

Oto tabela rozgrywek grupy C (klub, wygrane, porażki, punkty):

1. ASVEL	**6**	**2**	**14**
2. KK Zagrzeb	**5**	**3**	**13**
3. Żalgiris	**5**	**3**	**13**
4. Mazowszanka	**5**	**3**	**13**
5. Kalev	**3**	**5**	**11**
6. MZT Skopje	**0**	**8**	**8**

Przypomnijmy, że do 1/16 finału wchodzą po 4 drużyny z każdej z 8 grup.

W grupie A zespół Žemaitijos Lokiai przegrał z odeską ekipą Bipa-Moda 61:78 (31:40) i z 9 pkt zajmuje piątą pozycję. Lider tej grupy Juventut Badalona poniósł porażkę na wyjeździe z tureckim zespołem Tofas Bursa 82:96 (38:42), jednak utrzymał prowadzenie (15 pkt). Na drugiej pozycji jest zespół z Odessy (14 pkt), a na trzeciej Tofas (13 pkt). Spotkanie drużyn Torpan Poyat Helsinki - Godel Rabotnicki Skopje odbyło się wczoraj.

W grupie B koszykarze wrocławskiego Zeptera Śląska przegrali w Rydze z Broceni 85:94 (52:56). Zespół Fenerbahce Stambuł pokonał ICEC Opava 77:61 (36:28), a Lasko Pivovarna - francuski Le Mans Sarthe 96:76 (45:39).

Sytuacja w grupie B:

1. Le Mans	**6**	**2**	**14**
2. Zepter	**5**	**3**	**13**
3. Fenerbahce	**5**	**3**	**13**
4. Pivovarna	**4**	**4**	**12**
5. Broceni	**3**	**5**	**11**
6. ICEC	**1**	**7**	**9**

W grupie D Żeleznik Belgrad wygrał z Lulea (Szwecja) 92:80, Keravnos Nikozja ustąpił portugalskiej Oliveirze 69:76, a zespół Samara - hiszpańskiemu Caceres 74:82. Żeleznik i Caceres mają po 13 pkt, zaś Oliveira, Samara i Keravnos - po 12 pkt.

W grupie E Hapoel Eilat pokonał Honved Budapeszt 85:79, a Stefanel Mediolan - niemiecką TV Rhoendorfer 93:90. London Towers ustąpił koszykarzom KK Belgrad 56:65. Prowadzi Hapoel (15 pkt). Dalej idą Stefanel (14 pkt), KK Belgrad (13 pkt), TV Rhoendorfer (12 pkt).

W grupie F zanotowano takie wyniki: Savinjska Polzela - USK Praga 93:68, Den Bosch - Charleroi 70:73, BC Zrinjevac - Apollon Patras 73:62. Na czele są Apollon i Charleroi (po 14 pkt), BC Zrinjevac ma 13 pkt, a Polzela 12 pkt.

W grupie G we wszystkich spotkaniach przegrały zespoły gospodarzy: Portugal Telecom - Marc Kormend (Węgry) 80:84, Sloboda Dita - Ostende 78:79, Bayer Leverkusen - Cantu 76:87. Koszykarze Cantu mają 16 pkt, Ostende i Marc Kormend - po 13 pkt, Bayer - 12 pkt.

Występujący w grupie H zespół Awtodor Saratow po dogrywce zwyciężył 83:77 (34:32, 69:69) grecki Panathinaikos Ateny. Była to pierwsza porażka Greków. Oba zespoły mają po 15 pkt. Sankt Polten wygrał z kijowskim Budiwelnikiem 83:69. Te zespoły mają po 10 pkt.

Awans Komfortu

Wczoraj w wileńskim Pałacu Sportu odbył się mecz o Puchar Koraca pomiędzy zespołem Statyba-Lietuvos Rytas a polską drużyną Komfort/Forbo Stargard. To spotkanie było bardzo ważne dla zespołu polskiego, któremu tylko zwycięstwo dawało szanse na awans do następnej rundy. Wilnianie już wcześniej zapewnili sobie pierwsze miejsce w grupie. Mecz po zaciętej walce wygrali goście 76:71 (40:34).

W Szawlach miejscowy zespół zmierzył się z tallińską drużyną Estonian Fairs.

M. PIASECKI

Piłka nożna

Porażka w Polsce

W towarzyskim meczu piłkarskich reprezentacji do lat 18 Litwa przegrała w Zambrowie z Polską 1:3 (0:1). Dla zespołu litewskiego bramkę w 82 min. uzyskał Povilas Lukszys.

Hokej na lodzie

Turniej w Gdańsku

Pierwsza drużyna Polski pokonała zespół Litwy 7:4 (3:3, 2:0, 2:1) w rozpoczętym w Gdańsku międzynarodowym turnieju juniorów (rocznik 1980-1981) w hokeju na lodzie. W innych spotkaniach pierwszego dnia Białoruś przegrała z Łotwą 4:5 (3:3, 0:1, 1:1), a Ukraina z drugim zespołem Polski 2:3 (0:0, 0:1, 2:2). Z ostatnim zespołem wczoraj zmierzyła się reprezentacja Litwy.

19 z NHL

Do reprezentacji olimpijskiej Rosji na igrzyska w Nagano zostało wybranych 19 zawodników z klubów NHL. W kadrze olimpijskiej znalazło się wiele sławnych nazwisk, jednak zarazem brak w niej i wielu gwiazd rosyjskiego hokeja. Wielu hokeistów, którym zaproponowano wyjazd na igrzyska, nie wyraziło chęci występu w reprezentacji swego kraju. Odmówili - z różnych powodów, jak np. z braku motywacji do gry na igrzyskach czy w ogóle w reprezentacji. Ciekawe, że wśród kandydatów jest obrońca zespołu Pittsburgh Penguins Litwin Darius Kasparaitis.

Inf. wł.

Warcaby

Memoriał J. Kulikauskasa

W wileńskiej szachowo-warcabowej szkole sportowej rozpoczął się międzynarodowy turniej o memoriał Juozasa Kulikauskasa. Biorą w nim udział warcabiści z sześciu państw - Holandii, Słowenii, Łotwy, Estonii, Białorusi i Litwy.

W głównym turnieju występują: wicemistrz świata ubiegłego roku R. Clerc (Holandia), R. Vipulis i L. Zalitis (obaj Łotwa), K. Leesman (Estonia), J. Watutin (Białoruś), E. Burzyński, E. Petryła, A. Domczew, S. Smaidrys i W. Wołosenkin (wszyscy z Litwy).

W pierwszej rundzie R. Clerc pokonał E. Petrylę, w pozostałych partiach zanotowano remisy, w tym w spotkaniu E. Burzyńskiego z L. Zalitisem.

NA ZDJĘCIU: gra R. Clerc i E. Petryła.

Fot. **Viktoras Kapoczius**

CZWARTEK,
20 LISTOPADA

LTV

7.00 - Dzień dobry. 8.35 - Film anim. 9.00 - Teleartei. 9.30 - Twój czas. 10.00 - S. „Niespokojne gimnazjum". 10.45 - S. „Jakub i Adela". 11.45 - Zielone drzewo życia. 12.25 - Dla rolników. 12.55 - W świecie koszykówki. 13.25 - 7 dni Kowna. 14.05 - Milioner. 16.00 - Wiadomości. 16.05 - Dla domu. 16.30 - S. „Niespokojne gimnazjum". 17.20 - Ratuj przyjaciela. 17.50 - Wiadomości (ros.). 18.00 - Dla dzieci. 18.30 - Wiadomości. 19.00 - S. „Jakub i Adela". 19.45 - Szanujmy słowo. 19.50 - Drogi. Samochody. Ludzie. 20.20 - Loteria. 20.30 - Panorama. 21.00 - Studio sportowe. 21.15 - Film fab. „Victor i Francois". 22.30 - Kaukodromas. 23.05 - Koncert. 23.30 - Dziennik wieczorny. 23.40 - Cd. koncertu.

LNK

7.15 - Teleshop. 7.30 - Poranne koło. 9.00 - Telesklep. 9.05 - S. „Bez domu jest źle". 9.50 - Miviga przedstawia. 10.00 - S. „Słoneczne wybrzeże". 10.45 - Teleshop. 11.15 - Twój wychowanek. 12.00 - Humor. 12.25 - Smacznego. 12.55 - Babie lato. 13.50 - To ci rodzinka. 14.20 - Czerwona linia. 15.15 - Teleshop. 15.30 - S. „Skrzydła marzeń". 16.20 - S. „Słoneczne wybrzeże". 17.10 - S. „Żar młodości". 18.00 - S. „Bez domu jest źle". 18.55 - Telesklep. 19.00 - S. „Jest jak jest". 19.30 - S. „Zwariowana para". 20.00 - Wiadomości. 20.30 - Sprawy 97/10. 21.30 - S. „Piwowar". 22.30 - Wiadomości. 22.45 - S. „F/X". 23.30 - S. „Fall Guy". 0.15 - Po obu stronach muru. 1.05 - Od ... do. 1.55 - Z Hollywoodu.

BAŁTYCKA TV

8.30-16.00 - BBC. 16.05 - Muzyka. 17.00 - S. „Tak świat się kręci". 17.50 - Brzeg. 18.30 - S. „Dallas". 19.25 - Wiadomości. 19.30 - Polemika. 20.30 - Humor. 20.55 - Telegra. 21.00 - S. „Kierunek - Południe". 22.55 - Film fab. „Miasto w lesie". 23.35 - NBA JAM. 24.00-8.30 - CNN.

TV-3

8.30 - Teleshop. 8.45 - S. „Santa Barbara". 9.30 - S. „Uroczy i dzielni". 9.15 - S. „Mari Mar". 15.30 - Teleshop. 15.45 - „Drużyna „A". 16.30 - Zaśpiewajmy. 16.55 - S. „Nareszcie dzwonek". 17.20 - Kulinarne show. 17.45 - Film anim. 18.10 - S. „Santa Barbara". 18.55 - Telegra. 19.00 - Wiadomości. 19.15 - S. „Mari Mar". 19.45 - S. „Uroczy i dzielni". 20.30 - Komedia „Pełna chata". 21.00 - S. „Słoneczny patrol". 21.55 - Telegra. 22.00 - S. „X-Files". 22.50 - Sport. 23.00 - Wiadomości. 23.15 - Telegra. 23.20 - Program publ.

WILEŃSKA TV

8.00 - Wiadomości z Wilna. 8.15 - Moje kino. 9.05 - Program A. Politkowskiego. 9.40 - Znad Wilii TV. 10.10 - Towary i usługi. 10.35 - Dziękuję za zakup. 10.45 - Apteka. 11.00 - Z Moskwy. 11.10 - Stolica. 11.30 - Gwiazdy sportu. 11.45 - S. „Flipper". 12.15 - Dziękuję za zakup". 12.30 - Paluszki lizać. 13.00 - Znak jakości. 13.20 - Dziękuję za zakup. 13.45 - Apteka. 14.00 - Z Moskwy. 14.10 - Film fab. „Ostatni dzień". 15.55 - Dziękuję za zakup. 16.05 - S. „Flipper II". 17.50 - S. „Grace w opałach IV". 18.25 - Ci, którzy. 18.50 - Towary i usługi. 19.00 - Wiadomości. Dziś w miasteczku. 19.15 - Wileńska jutrzenka. 19.30 - Lekarz domowy. 20.00 - Z Moskwy. 20.25 - Zrób krok. 21.25 - Film fab. „Policjant". 23.35 - Wiadomości z Wilna. 23.50 - Patrol drogowy. 0.05 - Kanał muzyczny. 0.50 - Znak jakości. 1.10 - Nocny kanał muzyczny.

I KANAŁ ROSJI

8.00, 11.00, 14.00, 17.00, 0.10 - Wiadomości. 8.15 - S. „Dziewczyna o imieniu Los". 9.00 - Człowiek i prawo. 9.35 - Dopóki wszyscy w domu. 10.25 - Telegra. 11.15 - Razem. 14.20 - Film anim. 14.45 - Klasyczna kompania. 15.15 - Lego-go. 15.40 - S. „Kosmiczna policja". 16.05 - Do lat 16 i więcej. 16.30 - S. „100 przygód". 17.20 - S. „Dziewczyna o imieniu Los". 18.10 - Godzina szczytu. 18.35 - Telegra. 19.05 - Żeby pamiętać. 19.45 - Dobranoc, dzieci. 20.00 - Czas. 20.40 - Film fab. „Przewodniczący". 23.40 - S. „Kaskaderzy". 0.25 - Film fab. „Agent o imieniu Dalila".

ROSYJSKA TV

7.00, 10.00, 16.00, 19.00, 22.00 - Wiadomości. 7.20, 23.15 - Oddział dyżurny. 7.35 - S. „Królowa Margot". 8.30 - Pieniądze. 8.50 - Dom towarowy. 8.55 - Towary pocztą. 9.05 - S. „Santa Barbara". 13.30 - Film fab. „Pierwsza miłość". 15.00 - Film anim. 15.10 - Grafoman. 15.20 - Lepiej nie bywa. 15.25 - Poradnik ekspo. 15.30 - Wasz stan. 16.20 - Prawosławny kalendarz. 16.25 - S. „Santa Barbara". 17.20 - Dla dzieci. 17.40 - Historia pewnego wydarzenia. 17.55 - S. „Królowa Margot". 19.25 - Drobnostki. 19.45 - Narodowe interesy. 20.15 - Film fab. „Alfred". 21.20 - Sam sobie reżyserem. 22.20 - Czas. 22.25 - Program I. Ugolnikowa. 23.40 - Kawiarnia „Obłomow".

TV POLONIA

8.00 - Gimnastyka. 8.10 - Szansa na sukces - Budka Suflera. 9.10 - Czas na antyki. 9.30 - Wiadomości. 9.45 - Teledyski na życzenie. 9.55 - Prognoza pogody. 10.00 - Prawdziwa historia niechcianych pomników. 10.20 - Katalog zabytków polskich. 10.30 - Szafiki - program dla dzieci. 11.00 - Tylko Muzyka - Wykręć numer. 12.00 - Ludzie listy piszą. 12.15 - Przegląd prasy polonijnej. 12.30 - Krzyżówka szczęścia - teleturniej. 13.00 - Wiadomości. 13.15 - „Sowizdrzał świętokrzyski" - baśń filmowa prod. polskiej. 14.50 - Zdarzyło się w kabarecie. 15.10 - Skarbiec - magazyn historyczno-kulturalny. 15.40 - Auto - Moto - Klub. 16.00 - Panorama. 16.20 - Omówienie programu dnia. 16.25 - Uczmy się polskiego. 16.55 - Teledyski na życzenie. 17.05 - Spojrzenia na Polskę. 17.25 - Credo - magazyn redakcji katolickiej. 18.00 - Teleexpress. 18.15 - „Dom na głowie" - serial dla młodych widzów (1990). 18.45 - Muzyka łagodzi obyczaje. 19.15 - „Królowa Bona" - serial historyczny prod. polskiej (1981). 20.15 - Czy nas jeszcze pamiętasz? 20.40 - Dobranocka. 21.00 - Wiadomości. 21.30 - Mistrzowie sceny - Aleksandra Śląska: „Niemcy", autor: Leon Kruczkowski. 23.00 - „Lubelskie Konfrontacje Teatralne" - reportaż. 23.30 - Panorama. 24.00 - „Gorączka" - dramat prod. polskiej (1980). 1.55 - „Pomysłowy wnuczek" - film animowany dla dzieci. 2.05 - Wiadomości. 2.35 - „Królowa Bona" - serial historyczny prod. polskiej. 3.30 - Panorama. 4.00 - Mistrzowie sceny - Aleksandra Śląska: „Niemcy", autor: Leon Kruczkowski. 5.30 - „Lubelskie Konfrontacje Teatralne" - reportaż. 6.00 - Muzyka łagodzi obyczaje. 6.25 - Prawdziwa historia niechcianych pomników. 6.45 - Katalog zabytków polskich. 7.00 - W centrum uwagi. 7.20 - Teledyski na życzenie. 7.30 - Czy nas jeszcze pamiętasz?

Polsat - 2

Sobota,
22 listopada

8.00 - Na topie - program muzyczny. 8.30 - „Superboy" - serial przygod. 9.00 - „Tajemnicza wyspa" - serial przyg. 9.30 - „Tajemnice piasków" - brazylijska telenowela. 10.00 - „Biały lew Kimaba" - serial anim. 10.30 - „Przygody T - Rexa" - ameryk. serial anim. dla dzieci. 11.00 - „Samuraje z Pizza Kot" - ameryk. serial dla dzieci. 11.30 - „Antonella" - argentyńska telenowela. 12.30 - „Dynastia" - ameryk. serial obycz. 13.30 - Przytul w dzień. 15.00 - Cosmix-magazyn muzyki pop&dance. 15.30 - DJ Club. 16.00 - Soundtrack - program o muzyce w filmie. 16.30 - Na topie - magazyn muzyczny. 17.00 - „Superboy" - serial przyg. 17.30 - „Tajemnicza wyspa" - serial przygod. 18.00 - „Prawo do miłości" - brazylijska telenowela. 18.30 - „Sandybell" - serial anim. dla dzieci. 19.00 - „Przygody T - Rexa" - serial anim. dla dzieci. 19.30 - „Samuraje z Pizza Kot" - serial anim. dla dzieci. 20.00 - Program informacyjny - CNN News. 20.25 - Gra! My News. 20.30 - Rekiny kart - telezabawa. 21.00 - „Dwa oblicza miłości" (Argentyna). 22.00 - Idź na całość - telezabawa. 23.00 - Halogra!My. 24.00 - Dżana Top-lista muzyki dance. 0.30 - Przytul Mnie. 1.30 - Techno Life - magazyn muzyczny. 2.00 - Informacje. 2.10 - Pożegnanie.

Niedziela,
23 listopada

8.00 - Techno Life - magazyn muzyczny. 8.30 - „Superboy" - serial przyg. 9.00 - „Tajemnicza wyspa" - serial przyg. 9.30 - „Tajemnice piasków" - brazylijska telenowela. 10.00 - „Sandybell" - serial anim. dla dzieci. 10.30 - „Przygody T - Rexa" - serial anim. dla dzieci. 11.00 - „Samuraje z Pizza Kot" - serial anim. dla dzieci. 11.30 - „Dwa oblicza miłości" - argentyńska telenowela. 12.30 - Dżana Music - magazyn muzyki dance. 13.30 - Wygramy - telezabawa. 15.30 - Maximum czadu - magazyn sportowo - muzyczny. 16.00 - Link New Look - magazyn mody. 16.30 - Magazyn Motoryzacyjnych Młodych. 17.00 - „Superboy" - serial przygod. 17.30 - „Tajemnicza wyspa" - serial przyg. 18.00 - „Prawo do miłości" - brazylijska telenowela. 18.30 - „Sandybell" - serial anim. dla dzieci. 19.00 - „Przygody T - Rexa" - serial anim. dla dzieci. 19.30 - „Samuraje z Pizza Kot" - serial anim. dla dzieci. 20.00 - Program informacyjny - CNN News. 20.25 - Gra!My. 20.30 - Rykowisko - telezabawa. 21.00 - „Dwa oblicza miłości" - argentyńska telenowela. 22.00 - „Łowcy" - serial dok. USA (1994). 23.00 - „Opowieść żołnierza", USA (1984). 0.45 - PEMS-Polsat Europe Music Show. 1.45 - DJ Club. 2.15 - Informacje. 2.25 - Pożegnanie.

Poniedziałek,
24 listopada

8.00 - Dżana Top - program muzyczny. 8.30 - „Domek na prerii" - ameryk. serial obycz. 9.30 - „Prawo do miłości" - brazylijska telenowela. 10.00 - „Tajemniczy ogród" - serial anim. dla dzieci. 10.30 - „Czarodziejka z Księżyca" - serial anim. dla dzieci. 11.00 - „Power Rangers" - serial dla młodzieży. 11.30 - „Dwa oblicza miłości" - argentyńska telenowela. 12.30 - „Łowcy" - serial anim. dla dzieci. 13.30 - Halogra!My. 14.30 - Przytul w dzień. 16.00 - Maximum czadu - magazyn muzyczno-sportowy. 16.30 - Link New Look. 17.00 - „Domek na prerii" - ameryk. serial obycz. 18.00 - „Tajemnice piasków" - brazylijska telenowela. 18.30 - „Tajemniczy ogród" - serial anim. dla dzieci. 19.00 - „Czarodziejka z Księżyca" - serial anim. dla dzieci. 19.30 - „Power Rangers" - serial dla młodzieży. 20.00 - Program informacyjny - CNN News. 20.25 - Gra!My. 20.30 - Miłość od pierwszego wejrzenia - telezabawa. 21.00 - „Dwa oblicza miłości" - argentyńska telenowela. 22.00 - „Dynastia" - ameryk. serial obycz. 23.00 - „Ogary Broadwayu", USA (1989). 0.35 - Soundtrack - program o muzyce filmowej. 1.05 - Afficionado - magazyn muzyczny. 1.35 - Informacje. 1.45 - Pożegnanie.

Wtorek,
25 listopada

8.00 - Dżana Top - program muzyczny. 8.30 - „Domek na prerii" - ameryk. serial obycz. 9.30 - „Prawo do miłości" - brazylijska telenowela. 10.00 - „Tajemniczy ogród" - serial anim. dla dzieci. 10.30 - „Czarodziejka z Księżyca" - serial anim. dla dzieci. 11.00 - „Power Rangers" - serial dla młodzieży. 11.30 - „Dwa oblicza miłości" - argentyńska telenowela. 12.30 - „Dynastia" - ameryk. serial obycz. 13.30 - Halogra!My. 14.30 - DJ Club. 15.00 - Na topie - program muzyczny. 15.30 - Dance World. 16.00 - Techno Life - magazyn muzyki techno. 16.30 - Magazyn Motoryzacyjnych Młodych. 17.00 - „Domek na prerii" - ameryk. serial obycz. 18.00 - „Tajemnice piasków" - brazylijska telenowela. 18.30 - „Tajemniczy ogród" - serial anim. dla dzieci. 19.00 - „Czarodziejka z Księżyca" - serial anim. dla dzieci. 19.30 - „Power Rangers" - serial dla młodzieży. 20.00 - Program informacyjny - CNN News. 20.25 - Gra!My. 20.30 - Dziewięciu wspaniałych - telezabawa. 21.00 - „Dwa oblicza miłości" - argentyńska telenowela. 22.00 - „Dynastia" - ameryk. serial obycz. 23.00 - Halogra!My. 24.00 - Dance World - magazyn muzyki dance. 0.30 - Przytul Mnie - nocny program muzyczny. 1.30 - Playboy. 2.00 - Informacje. 2.10 - Pożegnanie.

Środa,
26 listopada

8.00 - Dance World - magazyn muzyki dance. 8.30 - „Domek na prerii" - ameryk. serial obycz. 9.30 - „Tajemnice piasków" - brazylijska telenowela. 10.00 - „Skrzaty z wyspy Li" - serial anim. dla dzieci. 10.30 - „Czarodziejka z Księżyca" - serial anim. dla dzieci. 11.00 - „Power Rangers" - serial dla młodzieży. 11.30 - „Dwa oblicza miłości" - argentyńska telenowela. 12.30 - „Dynastia" - ameryk. serial obycz. 13.30 - Halogra!My. 14.30 - Dżana Top-lista przebojów muzyki dance. 15.00 - Dance Jump - program muzyczny. 15.30 - PEMS-Polsat Europe Music Show. 16.30 - Maximum czadu - magazyn sportowo - muzyczny. 17.00 - „Domek na prerii" - ameryk. serial obycz. 18.00 - „Tajemnice piasków" - brazylijska telenowela. 18.30 - „Skrzaty z wyspy Li" - serial animowany dla dzieci. 19.00 - „Czarodziejka z Księżyca" - serial anim. dla dzieci. 19.30 - „Power Rangers" - serial dla młodzieży. 20.00 - Program informacyjny - CNN News. 20.25 - Gra!My. 20.30 - Piramida - telezabawa. 21.00 - „Dwa oblicza miłości" - argentyńska telenowela. 22.00 - „Dynastia" - ameryk. serial obycz. 23.00 - Halogra!My. 24.00 - Dżana Top-lista muzyki dance. 0.30 - Przytul Mnie. 1.30 - Playboy. 2.00 - Informacje. 2.10 - Pożegnanie.

Piątek,
28 listopada

8.00 - Cosmix-magazyn muzyki pop&dance. 8.30 - „Domek na prerii" - ameryk. serial obycz. 9.30 - „Tajemnice piasków" - serial anim. dla dzieci. 10.00 - „Skrzaty z wyspy Li" - serial anim. dla dzieci. 10.30 - „Czarodziejka z Księżyca" - serial anim. dla dzieci. 11.00 - „Power Rangers" - serial dla młodzieży. 11.30 - „Dwa oblicza miłości" - argentyńska telenowela. 12.30 - „Dynastia" - ameryk. serial obycz. 13.30 - Halogra!My. 14.30 - Idź na całość - telezabawa. 15.30 - Dżana Music - magazyn muzyki dance. 16.30 - Soundtrack - program o muzyce filmowej. 17.00 - „Domek na prerii" - ameryk. serial obycz. 18.00 - „Tajemnice piasków" - brazylijska telenowela. 18.30 - „Tajemniczy ogród" - serial anim. dla dzieci. 19.00 - „Czarodziejka z Księżyca" - serial anim. dla dzieci. 19.30 - „Power Rangers" - serial dla młodzieży. 20.00 - Program informacyjny - CNN News. 20.25 - Gra!My. 20.30 - Dziewięciu wspaniałych - telezabawa. 21.00 - „Dwa oblicza miłości" - argentyńska telenowela. 22.00 - „Dynastia" - ameryk. serial obycz. 23.00 - „Ashanti", USA (1979). 1.00 - Przytul Mnie. 2.00 - Informacje.

Czwartek,
27 listopada

8.00 - Dance Jump. 8.30 - „Domek na prerii" - ameryk. serial obycz. 9.30 - „Tajemnice piasków" - brazylijska telenowela. 10.00 - „Tajemniczy ogród" - serial anim. dla dzieci. 10.30 - „Czarodziejka z Księżyca" - serial anim. dla dzieci. 11.00 - „Power Rangers" - serial dla młodzieży. 11.30 - „Dwa oblicza miłości" - argentyńska telenowela. 12.30 - „Dynastia" - ameryk. serial obycz. 13.30 - Halogra!My. 14.30 - Dżana Top-lista przebojów muzyki dance. 15.00 - Dance Jump - program muzyczny. 15.30 - PEMS-Polsat Europe Music Show. 16.30 - Maximum czadu - magazyn sportowo - muzyczny. 17.00 - „Domek na prerii" - ameryk. serial obycz. 18.00 - „Tajemnice piasków" - brazylijska telenowela. 18.30 - „Skrzaty z wyspy Li" - serial animowany dla dzieci. 19.00 - „Czarodziejka z Księżyca" - serial anim. dla dzieci. 19.30 - „Power Rangers" - serial dla młodzieży. 20.00 - Program informacyjny - CNN News. 20.25 - Gra!My. 20.30 - Piramida - telezabawa. 21.00 - „Dwa oblicza miłości" - argentyńska telenowela. 22.00 - „Dynastia" - ameryk. serial obycz. 23.00 - Halogra!My. 24.00 - Dżana Top-lista muzyki dance. 0.30 - Przytul Mnie. 1.30 - Playboy. 2.00 - Informacje. 2.10 - Pożegnanie.

Krytyczne dni i godziny w listopadzie

21, piątek (12.00-13.00)
27, czwartek (22.00-23.00)
30, niedziela (15.00-16.00)

POGODA

Litewska Służba Hydrometeorologiczna przewiduje na 20 listopada zachmurzenie zmienne, nieduże opady śniegu. Wiatr wschodni, 5-10 m/sek. Temperatura około 0 stopni.

W ciągu następnych dwóch dni lokalne opady śniegu, temperatura w nocy 1-6 stopni mrozu, w dzień od -2 do +3 stopni, gołoledź.

KALENDARIUM

* Czwartek (20.XI) jest 324 dniem 1997 r. Do końca roku pozostało 41 dni.
* Znak Zodiaku - Skorpion.
* Imieniny: Anatola, Feliksa, Rafała, Oktawiusza, Sędzimira.
* Wschód Słońca - 7.59, zachód - 16.10. Długość dnia 8 godz. 11 min.
* Księżyc. Pełnia - od 14 listopada.

MIĘDZYNARODOWE CENTRUM „INFOMAGIJA"

uczy języków angielskiego, niemieckiego, francuskiego, włoskiego, hiszpańskiego i litewskiego.

Abiturientów przygotowujemy do egzaminu wstępnego z języka angielskiego.

Nasz adres: Pamenkalnio 11-301, tel. 62-46-97.

(Zam. 1108)

EKRANY

SKALVIJA - I sala - **„Wulkan"** - o 13, 16.40, 20.50. **„Społeczeństwo przeciwko Larr'yemu Flyntowi"** - o 18.30. **„Mio, mój Mio"** - 20.XI o 14.50. **„Przygody detektywa Kalego"** - 21-23.XI o 14.50. II sala - **„Kłamczuchu, kłamczuchu"** o 12.10, 13.50, 15.30, 17.10, 18.50, 20.30. W obu salach dla emerytów, studentów i uczniów - zniżka.

LIETUVA - **„Dwulicowiec"** o 12, 14.30, 17, 18.30. **„Tajemnice i kłamstwa"** o 21.

HELIOS, I sala - **„Śpieszą tylko głupcy"** o 11.50, 13.50, 15.50, 17.50, 19.50. II sala - **„Z powrotem do początku"** - o 12.10, 15.35, 19.10; **„Coś się stało"** - o 14.10, 17.35.

VILNIUS - **„Księżycowa Litwa"** - o 12, 13.50, 15.40, 17.40.

PERGALE - **„Samolot więźniów"** o 13, 15, 17, 19.

WIDEOSALA „OZO" - **„Krwawy tron"** - 20.XI o 18.30.

Organizujemy 6-miesięczny kurs krawcowych-krojczych z przyznaniem kategorii.
Tel. 76-23-22 (w dniach pracy).
(Zam. 1206)

Kupię dom w Nowej Wilejce lub w rejonie wileńskim.
Tel. 67-75-04, 67-85-19.
(Zam. 1082)

Koncert

WILNIANIE POWODZIANOM W POLSCE

FROKS „Wileńszczyzna", „Kurier Wileński", Radio „Znad Wilii", Centrum Kultury Polskiej na zakończenie akcji „MIESZKAŃCY LITWY - POWODZIANOM W POLSCE" 22 listopada o godz. 15.00 i 19.00 w Pałacu Związków Zawodowych organizują dwa koncerty pod nazwą „Wilnianie - powodzianom w Polsce". W koncertach biorą udział zespoły estradowe Wileńszczyzny: „Studio Estradowe", „Wilniuki", „Sami Swoi", „Kapela Wileńska", „Kabaret wujka Mańka", „Wincuk", „Rodacy".

Wystąpi też po raz pierwszy w Wilnie ANDRZEJ ROSIEWICZ.

Podczas koncertu odbędzie się aukcja - wysprzedaż obrazów Polskiego Towarzystwa Plastyków „ELIPS". Środki uzyskane ze sprzedaży zostaną przekazane powodzianom w Polsce.

Bilety na koncerty są do nabycia w księgarniach „Przyjaźń" oraz St. Korczyńskiego, jak też w siedzibie firmy „ARDENA" - ul. Vytenio 20.

Środki uzyskane z koncertów zostaną przekazane powodzianom w Polsce.

Sponsorzy generalni:
GESVA
ARDENA
Sponsorzy:
LOT, kawiarnia „ALINA", restauracja „IESZMAS", „LIETPOL-AUTO", „ELESTRA", „ZNAD WILII", FROKS „WILEŃSZCZYZNA", „KURIER WILEŃSKI", Ks. ST. KORCZYŃSKIEGO, VILDZENTA.

FROKS "WILEŃSZCZYZNA" ZNAD WILII 73.34/103.8 FM

KURIER WILEŃSKI

Niskie ceny, jakościowa obsługa, gwarancja jeden rok!!!
ul. Szvitrigailos 11(przystanek „Szewczenki")
Wilno, tel. 25-03-76, pon.-sob. 11-20 godz.
Serwis tel. 48-28-91, pon.-pt. 9-18 godz.

W zakładzie kuśnierskim "SABINA" - duży wybór futer króliczych litewskiej produkcji.

PRZYJMUJEMY ZAMÓWIENIA

Zbliża się zima - zapowiadają, że będzie bardzo mroźna - więc zadbajmy o swój komfort.

Pracujemy wtorek - piątek w godz. 10-18
Kojelavičiaus 222 Tel.67-74-95 (Zam.1176)

Raj musimy stworzyć sami

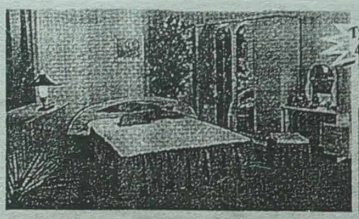

◄TOP Meble do sypialni "Veronika"

"BALDŲ ROJUS" to 9000 m.kw. powierzchni, 13 salonów i ponad 3000 rodzajów towarów

Handlujemy nie tylko najlepszymi litewskimi meblami po CENACH PRODUCENTA, ale też meblami najbardziej znanych producentów krajów Europy, Ameryki i Azji.

MEBLE

Meble do pokoju młodzieżowego	- od 1552 do 8784 Lt
Komplety mebli do sypialni	- od 3832 do21870 Lt
Komplety do salonu	- od 1639 do 24949 Lt
Meble do przedpokoju	- od 844 do 4449 Lt
Komplety mebli biurowych	- od 499 do 5892 Lt
Komplety kuchenne	- od 610 do 2490 Lt
Meble kuchenne	- od 1360 do 19136Lt
Regały	- od 1628 do 11590 Lt
Komody	- od 380 do 4750 Lt
Kredensy	- od 828 do 3990 Lt
Szafy	- od 623 do 3449 Lt
Kanapy	- od 542 do 3789 Lt
Łóżka	- od 225 do 1179 Lt
Krzesła	- od 80 do 980 Lt

USŁUGI

STAŁYM KLIENTOM PRZYSŁUGUJĄ ZNIŻKI OD WYSOKOŚCI SUMY ZAKUPU ORAZ INNE.

SPRZEDAŻ NA RATY

Na życzenie Państwa towary dostarczamy do domu, Montujemy meble, instalujemy przyrządy, służymy radą specjalisty urządzania wnętrz.

Meble do pokoju młodzieżowego "Jaunysis"

Holenderskie meble skórzane

Oczekujemy w godz.: od 10.00 do 19.30
W soboty od godz.: 10.00 do 19.30

Nasz adres: Kalvarijų 125, Vilnius
Tel. 70-00-88, fax 70-00-83

BALDŲ ROJUS
NAJWIĘKSZE CENTRUM HANDLU MEBLAMI NA LITWIE

BALDŲ IMPERIJA

Tanio! Wspaniałe meble do salonu, sypialni, materace ortopedyczne.

Vilnius, ul. Liubarto, 23/ Kestučio 4, tel. 73-19-75

Kupię jedno- lub dwupokojowe mieszkanie.
Tel. 67-75-04, 67-85-19.
(Zam. 1083)

(zam. 1186)
„EVAK" naprawia i odnawia kuchenki elektryczne. Sprzedaje nowe. Gwarancja - rok.
Tel. 48-28-28. (Zam. 498)

KURIER WILEŃSKI
Wydawca ZSA „Kurier Wileński"
Drukuje SA „Spauda"

Redaktor naczelny Czesław MALEWSKI

Nasz adres: Laisvės pr. 60
2056 Vilnius, Lietuvos Respublika
Indeks 0044 SL 322, ISSN 1392-0405
E-Mail adres kurier __ w @ post. 5 ci. lt

TELEFONY: sekretariat redaktora naczelnego — 42-79-01, zastępcy redaktora — 42-79-04, 42-79-48, 42-79-73, sekretarz redakcji, zast. sekretarza — 42-79- 49.
DZIAŁY: polityczny, problemów społecznych — 42-78-72, aktualności krajowych — 42-79-64, ekonomiczny, życia wsi — 42-79-68, stołeczny, kultury — 42-79-77, literatury i sztuki — 42-79-88, szkolnictwa i młodzieży, listów i interwencji — 42-69-65, sportu — 42-79-04, reklamy i ogłoszeń — 42-69-63. Fotokorespondenci — 42-90-81. Korespondenci: na rejon wileński i trocki — 57-73- 81, solecznicki — 52-780, święciański — 54 -843.

Ogłoszenia i reklamę do „Kuriera Wileńskiego" przyjmuje się pod adresem: Dom Prasy, Laisvės pr. 60, piętro 11, pokój 1101, tel./ fax 42-69-63, tel. 42-78-63, w dniach pracy od godz. 9.00 do 17.00.

Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Opinie czytelników zawarte w ich listach nie zawsze są zbieżne z opinią redakcji.

Dyżurny redaktor Mieczysław RADZIWIŁŁOWICZ